



3. VI. 1946

PONIEDZIAŁEK

DZIŚ JUBILEUSZ

40-LECIA

K.S. „CRACOVII”

Szpieg F III skazany!

WARSZAWA (PAP). Sąd Specjalny w Warszawie rozpatrywał ostatnio szereg spraw, w których oskarżonym zarzucano współpracę z okupantem.

Janina Enderle — ostatnia z trzech konfidentek F III (sprawozdanie podawałszy w swoim czasie), została skazana na 15 lat więzienia i pozbawienia praw na lat 10. Ekspertyza biegłych stwierdziła ograniczoną poczytalność oskarżonej.

Również na 15 lat więzienia skazany został Kazimierz Gartel, który już w 1939 roku rozpoczął współpracę z okupantem, werbując obywateli wysokich zarobków młodych ludzi do Organisation Todt. Wielu z tych, którzy dali się przezeń zwerbować, nigdy nie powróciło do kraju. W 1943 roku Gartel podpisał volksliste i wstąpił do SA, demonstrując wielokrotnie swe wrogi nastawienie do ludności polskiej.

Papież miesza się do polityki

RZYM (Obsł. wł.). Członkowie partii chrześcijańsko-demokratycznej otrzymują dzisiaj w kościołach odpis przemówienia papieskiego w sprawie wyborów we Włoszech. Papież zwraca się do Francuzów i Włochów z agitacją polityczną przeciwko temu obozowi, który rzekomo pozbawiony jest wszelkich idealów.

Słowo o Andersie

RZYM (Obsł. wł.). Anders wydał rozkaz specjalny do żołnierzy, wzywając ich do wypełnienia zobowiązań związanych z demobilizacją korpusu. Rozkaz Andersa stwierdza, że oddziały polskie „wyruszą jutro nieznanymi drogami w stronę Polski”.

Uczeni w sprawie energii atomowej

LONDYN (PAP). Stowarzyszenie brytyjskich uczonych z dziedziny energii atomowej opracowało memoriał, który ma być przedstawiony komisji ONZ do spraw atomowych, w którym żąda ujawnienia wszystkich zasadniczych wiadomości, dotyczących energii atomowej. Uczeni brytyjscy zalecają, aby dozwolone było swobodne prowadzenie badań w dziedzinie energii atomowej z tym zastrzeżeniem, że każdy prowadzący te badania obowiązany jest zakomunikować ważniejsze wyniki ONZ. Wyniki te później mają być również opublikowane.

Memoriał uczonych brytyjskich podkreśla konieczność rozróżnienia jak najściślej kontroli międzynarodowej w dziedzinie energii atomowej.

Świat czarnych

LONDYN (BBC). Kongres murzynów amerykańskich wystosował do Organizacji Narodów Zjednoczonych memoriał stwierdzający m. in.: „Ucisk 13 milionów murzynów amerykańskich musi być usunięty”.

Pomoc dla ofiar wojny w ZSRR.

MOSKWA (RAP). Konferencja w sprawie emerytur i zapomóg inwalidom wojennym i innym ofiarom wojny z udziałem ministra opieki społecznej odbyła się w Moskwie. W wyniku tej ustalonej formy doraźnej i stałej pomocy ofiarom wojny oraz zestawiono rezultaty dotychczasowej akcji w tym kierunku. Na dalszą pomoc przyznano kredyty w wysokości czterdziestu trzech milionów rubli.

Niepodległość i przyjaźń

Warszawa była świadkiem już wielu ogólnopolskich zjazdów i kongresów. Tak ważnego jednak jak wczoraj otwarty Kongres Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej nie było jeszcze w Warszawie. Na tradycyjnej sali obrad wypełnionej tysiącami delegatów z całej Polski widzieliśmy przedstawicieli Związku Patriotów Polskich z Moskwy, uczonych radzieckich, artystów ZSRR, przybyłych specjalnie na kongres, robotników, górników w mundurach, delegacje w strojach ludowych i wiele mundurów

polskich i radzieckich. Na otwarciu obecni byli członkowie rządu, K. R. N. i przedstawiciele Wojska, wiceprezydent Grabski, Barcikowski, premier Osóbka-Morawski, wicepremier Gomułka i Mikołajczyk, gen. Spychalski i inni. Atmosfera kongresu odbiegła daleko od szablonu a zjazd przemienił się w żywiołową manifestację. Podajemy wyjątki z najważniejszych przemówień jakie entuzjastycznie przyjmowane były przez zgromadzonych.

tych form ustroju państwowego, które stworzyli u siebie Rosjanie. Przyjaciół poznaje się w biedzie. Jeśli będzie Wam potrzeba zboża, będziecie mieli zboże, jeżeli będzie potrzebne złoto, będzie złoto, dlatego że przyjaźń między narodami nie mierzy się procentami od kapitału. Przyjaźń między narodami jest tym największym kapitałem, który zabezpieczy pokój i wolność, niezależność i szczęście.

Sekretarz generalny PPS. Cyrankiewicz:

„Powie ktoś z zewnątrz o naszym kongresie, że my tu mówimy słodkie słowa o Zw. Radzieckim, bo mówimy w Polsce, która znajduje się — jak to zechciał określić Churchill — za żelazną kurtyną. Kto jak kto, ale obóz polskiej demokracji walczącej przed wojną z faszystem nie mówił słodkich słów o kimś tylko dlatego, że jest sąsiadem i to sąsiadem potężnym”. Poseł Cyrankiewicz przypomina walkę ruchu robotniczego i całego obozu postępu z Rosją carską, walkę równoległą do prowadzonej przez rewolucyjny ruch rosyjski.

„Gdy cały świat postępu patrzył na rewolucję rosyjską jak na trudny i bolesny ale twórczy i konieczny proces historyczny, gdy dziś przywódcy socjalistów z Zachodu określają tę rewolucję jako największe wydarzenie w historii świata, to równocześnie koła międzynarodowe, przestraszone następstwami tej rewolucji dla swoich interesów montowały izolację polityczną i gospodarczą Zw. Radzieckiego. U nas przedstawiano rewolucję masom kulturowi jako brudny romans kryminalny ociekający krwią. Ta krew z powieści zalewała im mózgi i nie pozwalała na obiektywizm. Nic więc dziwnego, że naród nasz w okresie wyprawy kijowskiej nie rozumiał Bevina, ówczesnego przywódcy transportowców angielskich, gdy wstrzymywał dostawy broni tym, z których robiono przedmurze cywilizacji, tym, z których robiono przedmurze wypraw. Walki o postęp zaczęły się ustalać nie granicami narodu ale w przekrojach społecznych, a granicach światopoglądu. To z nas robiono te żelazną kurtynę nad Rosją Sowiecką, mur chrześcijaństwa, mur cywilizacji zachodniej, raz przedmurze, raz barierę ale nigdy czynnik samodzielnny. Dziś próbuje się z częścią naszego społeczeństwa zrobić to samo. Łatwiej jest zawsze kompleksy pogłębiać niż zwalczać, łatwiej rozdrabniać niż uspokajać. Zwalczanie tych kompleksów to jedno z zadań Towarzystwa.

Widziałem wiele ironii i śmiechu w opowiadaniach angielskich przywódców socjalistycznych ze spotkań z niektórymi Polakami, wierzącymi w trzecią wojnę i czekającymi na nią. Tam jest takich coraz mniej, ale tutaj w Polsce trzecia wojna jest jak rubel carski po 1917 r. mający jeszcze swój kurs na czarnej giełdzie politycznej.

Las NSZ-towski i walka z nim to zadanie raczej technicznej walki z faszystem. Las polityczny, w którym błądzą jeszcze niektórzy to problem trudniejszy. Przyjmijmy na chwilę teoretycznie, że ktoś poważnie planuje trzecią wojnę. Jeżeli kto o tym myśli, to na pewno Niemcy, bo taka wojna to przede wszystkim gra na Niemcy, na ich dynamikę kierowaną na wschód, na Polskę. Przyjmijmy znowu teoretycznie, że tym razem udą się Niemcom pokonać Zw. Radziecki. Byłby on przede wszystkim zwycięzcą nad nami, a my wiemy z doświadczenia jak to wygląda. Przyjmijmy, że zwycięzcami są też dalej na wschodzie, że powstaje nacjonalistyczna i proniemiecka Ukraina czy Białoruś. Ta Ukraina byłaby wówczas rzekomo samodzielnym elementem, nacisku niemieckiego i próbą zgnięcia naszego narodu w podwójnych kleszczach, najstraszliwszą groźbą dla niepodległości polskiej, której bał się także i Dmowski.

Temu szaleństwu przeciwstawiamy naszą rację stanu, jedyną drogą niepodległości, nie grą na konflikty, ale walkę o pokój o jednolitość w obozie alianckim”.

POLSKA RACJA STANU

Premier Osóbka-Morawski:

„Najtrudniejszą i najcenniejszą w życiu międzynarodowym przyjaźń to ta, która rozwija się i trwa nie tylko pomiędzy rządami, ale przede wszystkim tkwi w szerokich masach narodu a zwłaszcza gdy przyjaźń ta jest poparta wspólnymi interesami. Takiej przyjaźni nie niszczą żadne trudności czy przejściowe nieporozumienia.

Groza, jaka ostatnio wisiała nad narodami słowiańskimi i bezprzykładne zwycięstwo nad barbarzyństwem niemieckim winny sprawić to, aby owoce tego zwycięstwa nie zostały zmarnowane, aby tym razem narody słowiańskie nie popełniły starego błędu. W pojedynkę byliśmy zawsze bici przez wroga niemieckiego. Razem odnieśliśmy wspólnie zwycięstwa. Rozpoczęliśmy pisać nową kartę naszej historii”.

Wiceprez. KRN. Grabski:

„Przyjaźń polsko-radziecka jest niezbędna dla bezpieczeństwa nie tylko Polski i narodów Zw. Radzieckiego, ale całego cywilizowanego świata. Niemcy nie przestały być groźnym niebezpieczeństwem dla pokoju światowego. Mówi się o ich rozbrojeniu, ale nadchodzi epoka energii atomowej i zjawia się zupełnie nowa technika wojenna. Mówi się o wychowaniu Niemców w nowym duchu, nas jednak tysiącletnie doświadczenie uczy, że naczelną ambicją narodu niemieckiego były zawsze podboje i panowanie nad innymi narodami. Jedno tylko może powstrzymać Niemcy od nowej agresji wojennej — świadomość, że są stroną słabszą od tych, na których chcieliby напаść. Trwała solidarność państw wschodniej i środkowej Europy stworzy siłę, na którą Niemcy nie odważą się usiłować. Odwetowa akcja niemiecka będzie usiłowała wykorzystać tradycje wzajemnych walk, uraz i krzywd, pomiędzy nami a Zw. Radzieckim. Zawsze przygotowywała ona swoje uderzenie na wschód, jądrem wśród narodów słowiańskich. Zachowując naszą pełną niepodległość polityczną i odrębność ustrojową, możemy na wielu polach pracy szczerze i owocnie współdziałać”.

Ambasador ZSRR Lebediew:

„Obecnie nie ma w Polsce ani jednej partii politycznej, któraby w swoim programie nie popierała polityki przyjaźni z Rosją. Nawet wrogowie naszej przyjaźni, którzy nie mieliby nic przeciw temu aby powrócić do starej, reakcyjnej polityki polskiej, głośno mówią o swej przyjaźni do Rosji, tak głośno, iż głosy ich rozlegają się silniej od innych. Narodom Zw. Radzieckiego przyjaźń z Polską daje pewność, że na zachodniej ich granicy czuwa rodzony brat Polak i gdy tego będzie potrzeba potrafi przeciwstawić się każdemu, kto chciałby wdrzeć się na jego świętą ziemię.

Wielkie epoki w życiu narodów wydają się łatwe tylko w poematach i książkach, napisanych już po przeminięciu tych epok. W rzeczywistości każda wielka epoka w życiu narodów jest pełna wielkich trudności, gdyż naród rozwiązuje najtrudniejsze zadania wytyczając swoje losy na dziesięciolecia i wieki. Nigdy żaden kraj nie miał takich trudności jak Rosja w ciągu ubiegłych 10-ciu lat; aby je przezwyciężyć naród rosyjski zmuszony był uciec się do takich metod do jakich zmusiły go okoliczności. Trudności z jakimi walczy naród polski nie są tak wielkie i naród polski nie musi uciekać się do

PPOK = 3.000.000.000 zł.

WARSZAWA. Premiowa Pożyczka Odbudowy Kraju zamknięta została z wysoką nadwyżką. Według prowizorycznych obliczeń, ponad 1 milion obywateli subskrybowało 3,079,165.000 zł. Termin zamknięcia pożyczki nie zostanie przesunięty, a przyjmowane będą do dnia 20 bm. jedynie wpłaty od tych obywateli, którzy ze względów technicznych nie mieli możliwości spełnić swego obowiązku względem Państwa.

Romantyczne wyspy i dolary

MANILLA (RAP). Zwycięstwo w wyborach na prezydenta Filipin Manuela Roxas, b. kolaborantysty w stosunku do Japonii, zadało cios nadziejom na postęp społeczny na Filipinach. Oznacza ono, że „niezależność” Filipin będzie prawdopodobnie pretekstem dla panowania Stanów Zjednoczonych, opartego około miejscowego faszystu.

Obydwaj kandydaci, Roxas i ustępujący prezydent Sergio Osmena, byli członkami tradycyjnej Partii Narodowej. Chociaż w obozie Osmeny znajdowała się pewna liczba obszarników, popierały go jednak organizacje, wywodzące się z Ruchu Oporu, jak np. Koalicja sił postępowych włącznie z b. partyzantami środkowego Luzonu. Organizacyjny Komitet Pracy, Związek Chłopski i Demokratyczny Związek

Filipin. Koalicja ta zajęła zdecydowane stanowisko przeciwko współpracy z Japonią i wrogię w stosunku do amerykańskiego „Bell Bill”, usiłującego na wolnych Filipinach zachować amerykańskie kolonialne taryfy celne oraz do „Tydings Bill”, broniącego przywilejów amerykańskich kapitalistów w tym kraju.

W sprawie reformy feudalnego systemu rolnego, datującego się jeszcze z okresu panowania hiszpańskiego, zapatrywania koalicji były podzielone. Kolaborantysty, w skład których wchodzi znaczna część obszarników na Filipinach, zrywają nadzieje, że wybór Roxasa przekreśli wszystkie stawiane im zarzuty, oraz zapewni im korzyści gospodarcze. Generał Mac Arthur usilnie popierał kandydaturę Roxas’a, popierały go również kopalniane i plantacyjne przedsiębiorstwa amerykańskie, reprezentowane w wielu wypadkach przez Hiszpanów, zwolenników gen. Franco. Wszystkie te przedsiębiorstwa, uzależnione od eksportu surowców do Stanów Zjednoczonych, odnoszą się wrogo do chłopów, którzy walczą o zmniejszenie podatków. Na wypadek niepowodzenia Roxas’a, hiszpańscy plantatorzy tytoniu w okręgu Cagayan, uzbili liczną prywatną milicję, nosząc się z zamiarem zamachu stanu. Faszysty są obecnie pewni, że Stany Zjednoczone, które już przedsięwzięły kroki wojenne przeciw partyzantom środkowego Luzonu, będą utrzymywać wojska na wyspie i w dalszym ciągu zapewniać im swą opiekę.

Akademicki Związek Walki Młodych „Życie” w porozumieniu z Min. Oświaty organizuje kursy przygotowawcze dla robotników na rok wstępny uniwersytetu.

Od kandydatów wymagane jest ukończenie 6 klas szkoły powszechnej i 18 roku życia. Kursy trwać będą sześć miesięcy. Uczestnicy kursu, pracujący dotychczas w urzędach i instytucjach państwowych, otrzymają według rozporządzenia Min. Przemysłu płatne urlopy na czas trwania kursu.

Kandydatów na kurs ustali trzytygodniowy kurs selekcyjny. Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat AZWM „Życie” przy ul. Jabłonowskich 7, II p., w godz. od 5 do 7.

NOWY JORK (Obsł. wł.). Dziś rano BBC podało depeszę z Nowego Jorku, że podkomisja ONZ zbadałszy sprawę gen. Franco przyjęła rezolucję stwierdzającą iż ustrój panujący w Hiszpanii gen. Franco stanowi zagrożenie pokoju światowego. Jeśliby nie doszło w Hiszpanii do zmiany rządu, Organizacja Narodów Zjednoczonych powinna zerwać stosunki z Hiszpanią. W czasie dyskusji nad rezolucją delegat Polski stwierdził, iż jest błędem nie wezwanie do konkretnej akcji Rady Bezpieczeństwa ONZ.

Rozstrzygający dzień

O przyszłość Francji i Włoch

Dziś 25 milionów Francuzów — po raz trzeci od 8 miesięcy — idzie do urn. Zadaniem zgromadzenia ustawodawczego, które zostanie wybrane dzisiaj, jest opracowanie nowego projektu konstytucji, wobec tego, że projekt konstytucji, przyjęty przez poprzednie Zgromadzenie Ustawodawcze, nie zdobył większości w referendum 5 maja.

SZTURM PRAWICY

W wyborach do pierwszego Zgromadzenia Ustawodawczego, które odbyły się w październiku 1945 r., zaledwie w pięć miesięcy po kapitulacji Niemiec, reakcja występowała jeszcze nieśmiało, rozbita na szereg drobnych ugrupowań. 5 maja siły reakcyjne zdołały zorganizować się i osiągnąć swój cel: zahamować na pewien czas rozwój demokratyczny kraju. Obecnie prawica zwróciła się do przyspieszenia generalnego szturmu na demokrację francuską. Ośmielone sukcesem 5 maja siły wstępne rozpoczęły w przededniu dzisiejszych wyborów gwałtowną kampanię przeciw lewicy, przygotowując się do objęcia steru rządów w państwie. Nie mogąc przeciwstawić programowi partii komunistycznej, który wysuwa szereg konkretnych zadań, zmierzających do rozwoju gospodarczego kraju, zblokowała prawica nadając swej kampanii wyborczej charakter walki z „czernym niebezpieczeństwem”.

Do dzisiejszych wyborów staje pięć głównych partii: komunistyczna, socjalistyczna, Ruch Narodowo-Republikański (MRP), „Republikańska Partia Wolności” (PRL), w której zblokowały się najbardziej reaktywne ugrupowania i „Zjednoczenie Republikańskie”, utworzone z partii Radykalów i pokrewnych drobnych ugrupowań. Oprócz tych pięciu głównych partii w wyborach występuje szereg drobnych „niezależnych” grup, związanych z prawicą.

KTO PŁACI PRAWICY?

Jeżeli prawica nie ma jeszcze odwagi wystąpić w dzisiejszych wyborach z otwartym politycznym i gospodarczym programem reakcji francuskiej, to związek poszczególnych ugrupowań z trzema i wielkimi bankami i skład ich kandydatów nie pozostawia wątpliwości co do istotnych celów i zamiarów na bliższą i dalszą przyszłość. Prasa francuska pisze, że ci sami magnaci przemysłowi, którzy przed 1939 rokiem finansowali faszystowskie organizacje we Francji, stoją dziś za plecami t. zw. „Republikańskiej Partii Wolności”, nawołującej do krucjaty antykomunistycznej. Kampania wyborcza tej partii jest subsydiowana przez potężne trusty elektryczne i banki komercyjne, a wśród jej kandydatów na posłów do Zgromadzenia Ustawodawczego znajdują się takie znane osobistości, jak b. sekretarz generalny faszystowskiej partii „Ognisty Krzyż” Edmund Barachin, wybitni działacze tej partii Andre Muller i Ybarnegarey, b. minister rządu Petaina Louis Rollin i inni. Również na listach „Zjednoczenia Republikańskiego”, którego kampanię wyborczą finansuje lloński trust chemiczny, figuruje szereg zbankrutowanych polityków z partii radykalnej, jak Daladier, zwolennik rządu Vichy Georges Monnet, związany z bankiem Rotszyldów Mendès-France i inni.

Listy kandydatów MRP i jej program wyborczy pozostały na ogół bez zmian w porównaniu z wyborami do poprzedniego Zgromadzenia Ustawodawczego. Partia ta żąda powrotu do władzy gen. de Gaulle'a, jako „męża opatrunkowego Francji”.

Hasłem łączącym wszystkie te ugrupowania, jest kampania przeciw komunistom, nie cofająca się przed żadnym oszczerstwem. Należy zaznaczyć, że w ogólnej kampanii przeciw partii

komunistycznej i szczególnie w rozpetanej kampanii oszczerczej przeciw kandydatom komunistycznym nie ostatnie miejsce zajmują prawnicy przywódcy partii socjalistycznej.

SPRAWA JEDNOŚCI

Sukces reakcji w referendum 5 maja został przyjęty przez szerokie masy robotnicze, w tej liczbie również przez liczne organizacje partii socjalistycznej, jako ostrzeżenie, wzywające do zacieśnienia jedności szeregow robotniczych w celu odparcia ofensywy reakcji. Prasa robotnicza podkreśliła tylko brak ścisłego współdziałania między partiami robotniczymi, który umożliwił reakcji osiągnięcie sukcesu w referendum. Prawicowi przywódcy socjalistyczni wyciągnęli jednak z nauki referendum inny wniosek: że współdziałanie z komunistami rzekomo odstraszyło milion wyborców, którzy poprzednio głosowali na socjalistów, i wobec tego — jak oświadczył sekretarz generalny partii socjalistycznej Daniel Mayer — należy uważać, że „nie czas teraz na jedność z komunistami”. Zgubna taktyka prawicowych przywódców socjalistycznych napotkała jednak na opór w dołach partyjnych. Szereg organizacji socjalistycznych wypowiedziało się przeciw wyznaczonemu przez kierownictwo partii w ich departamentach kandydatom i wysunęło innych kandydatów,

zwolenników jedności robotniczej. W ten sposób zostały usunięte kandydatury prawicowych przywódców Grumbacha, Pierre Blocha i innych. Znaczna część członków organizacji tuluńskiej wypowiedziała się za usunięciem kandydatury Vincet-Auriolle'a, który od wielu lat jest deputowanym z Tuluz. Taktyka przywódców socjalistycznych, występujących w wspólnym ironie z prawicą w kampanii antykomunistycznej, nie przysparza wpływu partii socjalistycznej, osłabiając jedynie front klasy robotniczej w interesie reakcji francuskiej.

Dzisiejsze wybory mają niewątpliwie przełomowe znaczenie dla Francji. Zdecydują one w poważnym stopniu o tym, czy Francja będzie dalej kroczyła po drodze rozwoju, na którą wstąpiła od czasu wyzwolenia spod okupacji niemieckiej, czy też czynnikom reakcji, przedstawicielom 200 rodzin, które szykują się do powrotu na widowie polityczną, uda się znowu stać u steru władzy, aby zepchnąć kraj na drogę dawnego ustroju politycznego i gospodarczego, który doprowadził do katastrofy w 1940 r.

Sympatie szerokich mas ludowych na całym świecie są niewątpliwie po stronie lewicy francuskiej, której sukces przyczynił się nie tylko do zapewnienia zdobyczy demokracji francuskiej, lecz również do utrwalenia pokoju na świecie.

J. M.

Republika czy monarchia

Dzień dzisiejszy jest dla Włoch dniem rozstrzygającym: ludność ma wypowiedzieć się w wyborach do Zgromadzenia Ustawodawczego, kto ma decydować o przyszłej konstytucji i charakterze władzy, oraz ma stwierdzić w referendum, czy kraj zostanie monarchią, czy też będzie republiką.

Rozstrzygające znaczenie wyborów we Włoszech występuje szczególnie mocno na tle ogólnego położenia kraju.

FIGOWY LISTEK DEMOKRACJI

Nie tak dawno organ partii „monarchistyczno-demokratycznej” „Italia nuova” pisał: „Nie ma więcej we Włoszech miejsca dla neofaszyzmu na wzór Mussoliniego. Od tego niebezpieczeństwa jesteśmy wolni na zawsze”. Czy doprawdy stwierdzenie to odpowiada istocie rzeczy? Czy układ sił politycznych w kraju, który był kolebką faszystów i w którym przez przeszło 20 lat panował faszystowski reżim, można oceniać pod tak optymistycznym kątem, jak to pragnie narzucić cytowana gazeta?

W Włoszech, tak jak wszędzie w wielu krajach, siły reakcyjne, które nie mogą występować wprost, szukają pośredniej drogi działania i znajdują ją najczęściej, przyoblekając listek figowy demokracji. Stąd też taka masa stronnictw, do których nazw zawsze doczepiana jest demokracja, a których działalność i mniej czy więcej ukryte cele stoją w całkowitej sprzeczności z zasadami demokracji.

Faszyzm włoski opierał się na magnatach przemysłowych. Tych 85 miliardów i 200 milionów, którzy w istocie rządzą krajem, widział w faszyzmie formę najdosłowniejszą dla ich polityki wyzysku. Dlatego udzielał mu pełnego poparcia. Takie samo pełne poparcie zyskał faszyzm ze strony obszarników, którzy mieli słuszne prawo obawiać się rozrostu ruchów rewolucyjnych, zmierzających do przebudowy społeczeństwa.

Od momentu, gdy runął reżim faszystowski, te warstwy, pragnąc utrzymać wszystkie swoje prerogatywy, zaczęły dokładać wszelkich starań, aby ocalić polityczną i gospodarczą bazę

faszyzmu. Tym właśnie tłumaczy się włączenie reakcji do stronnictw pozornie demokratycznych i nieskompromitowanych w opinii narodu i zacięta walka w łonie Zgromadzenia Doradczego przeciw postanowieniom o wykorzenieniu faszyzmu z życia politycznego i gospodarczego.

LINIA PODZIAŁU

Komitet Wyzwolenia Narodowego, który związany został jeszcze w okresie panowania faszystów, skupił szeroki wachlarz stronnictw antyfaszystowskich. Zawiązało się w ten sposób porozumienie 6 stronnictw, wśród których największą bezwzględnie rolę odgrywały partie: komunistyczna, socjalistyczna i chrześcijańskodemokratyczna.

To porozumienie przedstawia dla reakcji poważne niebezpieczeństwo. To też postanowiła ona uderzyć tak, aby porozumienie to rozbić. Wywarła ona nacisk przede wszystkim na bardziej prawicowe elementy partii chrześcijańskodemokratycznej, a nawet na socjalistów, próbując rozbić ich współpracę z komunistami. Niedawny kongres włoskiej partii socjalistycznej dał zdecydowaną odpórę na te zakusy, podkreślając wolę utrzymywania jedności klasy robotniczej w ramach ścisłej współpracy obu partii marksistowskich.

Reakcja włoska znajduje w tym pomoc ze strony władz okupacyjnych anglosaskich: wywierających nacisk polityczny i gospodarczy, aby doprowadzić do zerwania współpracy z partią komunistyczną.

W obozie reakcyjnym główną rolę grają monarchiści i klerykałowie. Wyzwalające się Włochy odrazu postawiły sprawę zniesienia monarchii i utrwalenia republiki. Panująca we Włoszech dynastia sabaudzka została w narodzie nieśmiertelną pamięć. Wiktor Emanuel, który nazbyt był skompromitowany współpracą z Mussolinim, zdecydował się na abdykację w nadziei, że w ten sposób uratuje tron dla syna Umberta. Znalazły się jednak dokumenty, wykazujące, że i Umberto nie był wolny od współpracy z faszystami. Tym też tłumaczyć należy takie poparcie, jakie w tej chwili ruch monarchistyczny znajduje ze strony reakcji, która z uratowaniem władzy dynastii sabaudzkiej wiąże wiele swoich nadziei.

Przywódcy obozu reakcyjnego wykorzystują w prowadzonej walce także wpływy duchowieństwa. Wiadomo, że nie mało wyższych duchownych należało do jawnych zwolenników faszyzmu, pozostając w swoim czasie w ścisłej współpracy z Mussolinim. Nie można przeoczyć faktu, że wśród duchowieństwa, szczególnie niższego, znajdują się także elementy nastroszone demokratycznie, dowodem czego był udział w ruchu narodowo-wzwoleńskim. Ogół jednak duchowieństwa sympatiami swymi stoi po stronie obozu reakcyjnego i udziela swego poparcia wszystkim ruchom profaszyzystowskim. Wystarczy wspomnieć stosunek do ruchu t. zw. partii szarego człowieka (Homo qualunque), będącej próbą zalegalizowania faszyzmu we Włoszech.

PRZED ROZSTRZYgnięciem

Pierwszą próbą obliczenia sił były wybory do władz samorządowych. Chociaż nie są dotąd ukończone, zarysowują one jednak właściwy układ sił. W 85% gmin uzyskały większość partie antyfaszystowskie. Jest to wekwiżnik, że ogół narodu dostatecznie doświadczył „dobrodzieństw” faszyzmu i pragnie znalezienia rozstrzygnięcia dla przyszłości na nowej drodze, gdzie koniecznych reform gospodarczych, zapowiedzianych przez partie antyfaszystowskie.

W tej chwili nacisk gospodarczy kapitalistów i obszarników we Włoszech jest wielki. Powiązani z międzynarodową reakcją, mogą sobie oni pozwolić na to, aby zakłady przemysłowe nie zostały uruchomione i pola nieobsiane. Bezrobocie i głód obracają przeciw sobie ostrze w klasy pracujące. Tym sposobem, żerując na niezadowoleniu z wytworzonych ciężkich warunków, zamierza reakcja stworzyć sobie jeszcze jedną szansę w chwili wyborów.

Równocześnie bojówki reakcyjne usiłują terrorem dopiąć swego celu. Niektórzy generałowie

Jutro w „Echu Krakowa”:

sensacyjny reportaż o Arabii

„Tereny wywiadu brytyjskiego“

ilustrowana gazetka dziecięca

„Film o myszce Miki“

„Prześlanki odrodzenia w komunizmie“.

„PPR, kołchozy i własność prywatna“.

Najnowsze depesze, własna obsługa radiowa, reportaże ze świata, felietony, kronika.

Tabela głosowania dla Krakowa.

Już wkrótce drukować będziemy powieść o romantycznej miłości króla-Sasa oraz angielską powieść kryminalną

Czytajcie, prenumerujcie i rozpowszechniajcie

ECHO O
KRAKOWA

popołudn. dziennik krakowski

ODEZWA BOJCOWNIKÓW O DEMOKRACJĘ

Zarząd Główny Związku Uczestników Walki Zbrojnej o niepodległość i demokrację uchwalili następującą odezwę:

W dniu 30 czerwca naród nasz ma odpowiedzieć na trzy pytania, postawione mu do rozstrzygnięcia przez Rząd Jedności Narodowej:

- Czy jesteś za zniesieniem senatu?
- Czy chcesz utrwalenia przyszłej konstytucji ustroju gospodarczego, wprowadzonego przez reformę rolną i unarodowienia podstawowych gałęzi gospodarki krajowej, przy zachowaniu ustawowych uprawnień inicjatywy prywatnej?
- Czy chcesz utrwalenia zachodnich granic Państwa Polskiego na Baltyku, Odrze i Nysie Łużyckiej?

Od wyniku odpowiedzi na pierwsze pytanie zależy, czy w przyszłości niesfalszowana wola narodu będzie rozstrzygała o naszym życiu, czy też będą mieć głos także czynniki stojące na uboczu i — jak uczy wieloletnie doświadczenie — będące źródłem wstecznych prądów.

Od wyniku odpowiedzi na drugie pytanie zależy, czy Polska zerwie ostatecznie z ustrojem, który przez stulecia spychał ją w dół, wyniszczał gospodarczo, który pracę i znój naszego robotnika, chłopą i inteligenta zamieniał w ogólną nędzę własną, a w bogactwo obcych, który męstwo i krew niedobrojących żołnierzy polskich przemieniał w kleski obojętne — czy też Polska ma pograć się w bezsilie i upadek.

Od wyniku odpowiedzi na trzecie pytanie zależy, czy Naród polski po rzeziach, urządzanych nam przez Niemców w czasie okupacji, zrozumie wreszcie swe przeznaczenie, weprze się mocno w granice nad Odrą i Nysą, stojąc twarzą w twarz wobec swego śmiertelnego wroga, czy też polityka polska będzie nadal błakała się zygzakami, bez wyraźnego steru i będzie wpędzała kraj w największe kleski i katastrofy tak jak to robiła w ciągu wieków, a zwłaszcza w okresie przedwrzesniowym.

Zarząd Główny nie wątpi, że żaden członek Związku nie zawaha się w obliczu tych najważniejszych zagadnień państwowych na wszystkie trzy pytania odpowiedzieć twierdząco: TAK.

Lekarz Oświęcimia powieszony

LONDYN (BBC). W toczącym się w Wupperthal procesie 9 członków SS, byłych funkcjonariuszy obozu koncentracyjnego w Nazweiler zapadł wyrok, skazujący lekarza obozowego dr Rhode na karę śmierci przez powieszenie oraz 5-ciu oskarżonych na karę więzienia od 4 lat do więzienia dożywotniego. Trzech oskarżonych uniewinniono. Akt oskarżenia zarzucał podstępne zamordowanie 4-ch kobiet z brytyjskiej służby pomocniczej.

Agencja „United Press” donosi, że b. kierownik departamentu gospodarczego obozów koncentracyjnych Oswald Pohl aresztowany niedawno w brytyjskiej strefie okupacyjnej został przewieziony do Norymbergi, gdzie będzie zeznał jako świadek. Pohl był szefem administracji wszystkich obozów koncentracyjnych w Rzeszy i krajach okupowanych.

W Dachau w procesie przeciwko 74 SS-manom oskarżonym o zamordowanie amerykańskich jeńców wojennych, przesłuchiwało generał-majora oddziału SS, który przyznał, iż wydał rozkaz rozstrzelania amerykańskich jeńców w czasie ofensywy w Ardenach w roku 1944.

wie, szczególnie ci, którzy silnie wiązali faszyzm włoski z hitleryzmem, stoją na czele tak zwanych „monarchistycznych oddziałów do walki z marksizmem”. Oddziały te nawet grożą w dniu wyborów drugim „marszem na Rzym”, aby ratować zagrożone pozycje monarchii i faszyzmu.

W tych warunkach wybory we Włoszech nabierają znaczenia rozstrzygającego. Wyniki wyborów zadecydują bowiem czy Włochy zerwą z faszystowską tradycją. Ma to podwójny sens: Z jednej strony chodzi o zwycięstwo byłego hitlerowskiego satelity iaka faszystowskiej przestępcy narzucił temu krajowi z drugiej strony o usunięcie tej przeszkody, która zagraża drogę do pełnej demokracji.

O JEDNOŚĆ
MŁODZIEŻY CZECHOSŁOWACKIEJ

PRAGA (RAP). Zagadnienie zjednoczenia ruchu młodzieżowego nabiera w Czechosłowacji zasadniczego znaczenia. W czasie wojny przed młodzieżą czechosłowacką stało jedno zadanie — wygnać nienawistnego okupanta i oswobodzić ojczyznę. Ten cel był wspólny dla całej antyfiszystowskiej młodzieży, niezależnie od jej politycznego czy religijnego nastawienia. Po wyzwoleniu jako cel najważniejszy, który wymagał dalszego utrzymania jedności, wysunęło się narodowe odrodzenie kraju, odbudowa gospodarcza i kulturalna, wykorzenienie ostatnich faszystów i utrwalenie demokracji.

ZWIĄZEK MŁODZIEŻY CZECHOSŁOWACKIEJ

To dążenie do jedności znalazło swój wyraz przez utworzenie bezpośrednio po wyzwoleniu Związku Młodzieży Czechosłowackiej. Było to organizacyjne utrwalenie tej jedności młodzieży, która została osiągnięta we wspólnej walce z niemieckim okupantem. Związek, który objął prawie pół miliona członków, pozwolił młodzieży z tym większym rozmachem i aktywnością wziąć udział w pracy przy odbudowie kraju, a także w życiu politycznym — przez wystawienie własnych przedstawicieli w wyborach do miejscowych i centralnych organów.

Początkowo Związek był popierany przez wszystkie cztery rządowe partie, komunistyczną, socjal-demokratyczną, narodowo-socjalistyczną i narodową (katolicką). Poparcie to było istotnym wzmacnieniem jedności ruchu młodzieżowego Czechosłowacji. Niebawem jednak ten wysiłek jednoczenia napotkał na przeszkodę ze strony jawnych i skrytych reakcjonistów, do-

skonałe pojmujących, że zjednoczenie postępowej młodzieży wzmocni siły demokracji. Zaczęto zatem rozbić osiągniętą jedność. Próby rozbić ją wyszły ze strony partii narodowo-socjalistycznej i „ludowej” (klerykalnej). Obie te partie zaczęły prowadzić robotę, podkopując znaczenie Związku i zaczęły dążyć do założenia własnych partyjnych organizacji młodzieżowych. Połączyło się to z odmową poparcia dla Związku ze strony partii „ludowej” (klerykalnej) jeszcze w końcu ub. roku. Partia narodowo-socjalistyczna początkowo nie zerwała ze Związkiem, czyniła jednak równocześnie wysiłki założenia własnej organizacji młodzieżowej. Następnie jednak partia ta odwołała nawet swoich członków ze Związku, nadając własnej organizacji charakter przeciwny Związkowi.

Wszystkie te fakty miały na celu stworzenie specyficznej atmosfery przed wyborami. Chodziło o wywołanie braku zaufania i stworzenie takiej sytuacji, w której rezultacie elementy, niezadowolone z nowego ustroju gospodarczego państwa mogłyby uwierzyć, że partia narodowo-socjalistyczna będzie bronić ich interesów i cofnie się do starego porządku.

PARTIA CZY ZWIĄZEK?

Ostatnie wybory w Czechosłowacji, w których narodowi-socjaliści, otrzymali jedynie 1 mil. 300 tys. głosów na przeszło 7 mil. głosujących, wykazały, że tricki te na nic się przyszyły. Jak głęboko tkwi idea jedności ruchu młodzieżowego Czechosłowacji, niech świadczy fakt, że kiedy narodowi socjaliści odwołali swoich członków ze Związku, to nie opuścili oni Związku, porzucając natomiast partię.

40 lat K.S. „Cracovia”



dyr. ŻUR STANISŁAW
prezes K. S. „Cracovia”

Czterdzieści lat pracy sportowej K. S. Cracovia, to olbrzymi wysiłek mózgów i mięśni ludzkich, to wysiłek wszystkich naszych sportowców, zgrupowanych pod sztandarem naszych barw biało-czerwonych. Czterdzieści lat pracy K. S. Cracovia to piękna karta w historii Klubu i sportu polskiego, to karta wielkich wyczynów sportowych. W pracy tej nadal sumiennie i gorliwie pracować będziemy nad rozwojem sportu polskiego i wychowaniem młodzieży sportowej.

STANISŁAW ŻUR
Prezes K. S. Cracovia

Barwy „CRACOVII”

W jubileuszową niedzielę skupią się pod sztandarem K. S. Cracovia wszyscy jej zawodnicy czynni, — a my — tak, jak to robiliśmy lat 40, zapełnimy widownię i trybuny, aby z dumą i uśmiechem patrzeć na spadkobierców sławnej przeszłości ukochanego przez nas klubu.

Ze wzruszeniem patrzeć będziemy na barwy, których sława narastała na naszych oczach, z pracy kilku pokoleń zawodników. W kalejdoskopie wspomnień, zatrzymane na filmie pamięci, zobaczymy znowu sylwetki Kałuży, Poznańskiego, Popiela, Kotapki, Mielecha, Munia, Synowca, Gintla i innych, — w ruchu i w walce.

Dla młodszych widzów Oni to — mit — legenda — prawie już historia. — Dla nas starszych, to dzień dopiero wczoraj, — którego obrazy, najtrwalsze — bo obrazy naszej młodości przysłaniają dni następne. Oni to — sławnie potykali się z najsilniejszymi zespołami Pragi, Budapesztu, Wiednia i Niemiec. Wspomnimy Grunwald piłkarski Niemców — w roku 1918 — Simmering (Austria) 2:1 w sobotę, i bodaj 1:1 w niedzielę do przerwy, a 10 bramek po przerwie, — i piłkarskie Psie Pole 9:1 i 8:1 z Germanią (Schwechat). To były przeżycia nie tylko sportowe. Braliśmy na widowni, wraz z zawodnikami na zielonej murawie, cichy rewanż polityczny na znieprawionym zaborcy.

Dla młodszych widzów to mit i legenda, — dla nas najbardziej drogie wspomnienia wzruszeń sportowych i narodowych.

A w wolnej Polsce. Rok 1921. Ujpesti 2:1, Kispesti 1:0 i w Budapeszcie z F. T. C. 0:1 i z M. T. K. 0:0. A potem Francja, Hiszpania, Dania, Szwecja, Jugosławia, Bułgaria i daleka Turcja. Popatrzcie z dumą i uśmiechem na sztandar naszego klubu. To barwy sławne w całej Europie i niema sławniejszych w Polsce.

W tych barwach ulubieńcy nasi uczyli potem gry w piłkę nożną Warszawę, Łódź, Poznań i Śląsk. Byli twórcami własnego stylu gry tak zwanej „Szkoły krakowskiej”.

Oni też posiadali najtrudniejszą umiejętność sportowców, — umiejętność spokojnego zniesienia porażki. Nigdy w dziejach Cracovii, drużyna nie zeszła z boiska, — i nigdy nie szukała poprawek wyniku na boisku — przy zielonym stole. A bywały chwile oczywistej krzywdy.

Wspomnimy spadek z Ligi i gremialne wyjazdy kilkoma pociągami na Śląsk i do Częstochowy. Triumfalny powrót do Ligi i w następnym roku — czwarte z rzędu mistrzostwo Polski.

Ale to przecież dopiero piłka nożna. Musimy wspomnieć trzech muskietierów w hokeju na lodzie z Rochem Kowalskim na czele, wzorem ambicji sportowej. Musimy wspomnieć piękną sylwetkę śp. Frayera, który bohatersko oddał życie przy obronie bezcennych pamiątek kultury

polskiej. A potem dziesiątki nazwisk lekkoatletów i choćby jeden tylko sukces na miarę europejską, — wspaniałe zwycięstwo Fjałki w Berlinie, sercu potęgi sportowej Niemiec. A potem sekcja piłki ręcznej, bokserska, pływacka, tenisowa, kobieca, kolarska, kajakowa, narciarska i tenisa stołowego. Znowu cała falanga nazwisk reprezentantów Polski we wszystkich konkurencjach.

Patrzcie na sztandar utkany ze zwycięstw z dumą i uśmiechem i nie wstydźcie się, jeśli wzruszenie wycisnie wam łzę z oka.

Życie jednak toczy się dalej. Starsi zawodnicy ustępują miejsca młodszy, odmładnia się także i widownia. Ale i Ci nowi zwolennicy klubu mają już własny film wspomnień.

Obecnie razem przeżywamy najcięższy bodaj moment w życiu klubu. Rozbici i rozprośzeni przez zawieruchę wojenną, skupiliśmy się znowu i widzimy jak garść ludzi pełnych poświęcenia pracuje nad odbudową zniszczonego przez okupanta dorobku materialnego klubu.

I znowu trzeba zanotować olbrzymi sukces pracy jednego roku zaledwie — tym razem na polu organizacyjnym. Nowy zarząd klubu stara się nawiązać zerwaną nić ciągłości ze sławną przeszłością, i buduje fundamenty pod nową chwałę klubu. Nigdy może w dziejach Cracovii nie gospodarzyło się z takim rozmachem, a równocześnie tak oszczędnie, jak obecnie. A przecież nowy zarząd z prezesem dyr. Żurem na czele zrealizował dotychczas zaledwie część swych zamierzeń.

Ale i w sportowym życiu klubu widzimy wielką, choć dla niecierpliwych zbyt powolną poprawę. Musimy pamiętać o obozach, z których powróciło wielu zawodników i o pięciu latach głodu w Polsce. — Jeszcze rok a staniemy na przedwojennym poziomie.

Ale tylko wtedy godni będziemy wielkiej przeszłości klubu, jeśli jak zawsze staniemy solidarnie pod sztandarem naszych barw.

Wtedy będziemy godni wielkiej przeszłości, jeśli będziemy kultywować ideały sportowe, według wskazań, jednego z największych wychowawców w Polsce — świetlanej pamięci Dra Edwarda Cetnarowskiego.

W jubileuszową niedzielę skupią się pod sztandarem K. S. Cracovia wszyscy zawodnicy i nowy zarząd klubu. Z dumą i uśmiechem patrzeć będziemy na barwy, przy których trwalimy niezachwianie 40 lat.

Niech żyje K. S. Cracovia!

Kazimierz Alge



BOBULA HENRYK JABŁOŃSKI MARIAN



RÓŻANKOWSKI A. RÓŻANKOWSKI STAN.



JABŁOŃSKI EDWARD PARPAN I-szy



ZBROJA ROMAN SZELIGA CZESŁAW



PAWLIK BOLESŁAW GLIMAS TADEUSZ



WÓJCIK STANISŁAW Kierownik sekcji
KSIĄŻEK IGNACY Kierownik Juniorów



HYMCZAK JAN RYBICKI HENRYK



GĘDEK WŁADYSŁAW DOMAŃSKI MARIAN



TOMASIAK EUG.



KACZOR



MAJOR JAN



DEMBOWSKI Emanuel



MAZUR EUGENIUSZ



ZASTAWNIAK STAN.

AKS (Chorzów) - Wisła 5:2 (3:1)

T. S. Wisła jest jednym z najstarszych klubów w Polsce, a jej drużyna piłkarska odegrała w historii polskiej piłki nożnej poważną rolę i musi budzić szacunek nawet u przeciwników. Już po wojnie drużyna piłkarska Wisły może zanotować na swoim koncie szereg cennych sukcesów a czwartkowy — był ich ukoronowaniem. To wszystko obowiązuje. Drużyna taka winna być wzorem pod każdym względem a jej występ winny być propagandą tego pięknego sportu. Mecz wczorajszy był właśnie zaprzeczeniem tego czego od Wisły oczekiwaliśmy. Trzy kontuzje bardzo poważne i trzy dalsze lżejsze to o dużo za wiele jak na mecz przyjacielski i w dodatku jubileuszowy. Przypadek o tym pisać, tym więcej, że zachowanie się niektórych zawodników Wisły nawet w stosunku do własnych kolegów pozostawiało wiele do życzenia. Więcej wyrozumiałości dla wzajemnych błędów a wyjdzie to na pewno całej drużynie na korzyść. Niema takiego zespołu na świecie, któremu nie zdarzyłyby się przegrana. W naszym i nigdy nie przynosi to ujmy klubowi. Uznaniem dla przeciwnika jest jednym z najpiękniejszych cech prawdziwego sportowca. Szczęśliwie, że po dniu wczorajszym w drużynie Wisły nastąpił ożywienie, i wypadki podobne więcej się nie powtórzą.

Osobny udział w tym co się działo, przypisać musimy arbitrowi tych zawodów ob. Bilowi, który nie potrafił opanować sytuacji. Gdyby jego interwencje od początku meczu były więcej energiczne a orzeczenia surowsze, byłoby napewno inaczej.

Wielka szkoda, że tak się nie stało, bo pierwsze 5 minut gry zapowiadało się świetnie i zdawało się, że zobaczymy najciekawszy mecz w sezonie.

Wisła wystąpiła w składzie identycznym jak we czwartek, z tym, że Artur zagrał dopiero po przerwie, a zastępujący go Mandas przeszedł na pozycję grającego tylko do pauzy — Łyki. Poziom całej jedenastki nie był wiele słabszy niż we czwartek. Niepotrzebnie tylko, szczególnie do przerwy grano góra co przecież Ślązakom zawsze odpowiadało. Po przerwie pojawienie się w ataku Artura dużo zmieniło na korzyść Wisły w polu była drużyna zupełnie równorzędna a przyczyną porażki była jedynie niedyspozycja strzałowa jej napastników.

Drużyna A. K. S.-u to jednolity zespół, którego najlepszą częścią jest atak. Trójka środkowa Pytel, Spodzieja i Piątek, to nazwiska znane z najlepszej strony jeszcze przed wojną a lewoskrzydłowy Barański zdobył sobie pięknymi zagraniami z miejsca całą widownię. Stylem gry żywo przypomina dawnego zawodnika Cracovii Szperlinga.

W pierwszych minutach mecz zapowiada się dobrze. Zmienne, w błyskawicznym tempie prowadzone ataki obu drużyn przynoszą szereg ciekawych sytuacji podbramkowych. W 11-tej minucie Wandas nie trafia do pustej bramki i otwiera listę pechowych w tym dniu strzelców Wisły. Za chwilę robi to samo Gracz. Także napastnicy A. K. S.-u strzelają nie celnie. W 20-tej minucie piękny atak A. K. S.-u i ostry strzał broni pewnie Smolarek. Okres ten to seria błyskotliwych zagran Barańskiego, jednak podania jego są niewykorzystywane i przeważnie stają się lupem obrony Wisły. W 29 minucie Łyko w 100% pozycji, z bezpośredniej odległości pudłuje. Za chwilę świetnie wystawiony przez Pytla Kulik strzela i A. K. S. prowadzi 1:0. Atakom Wisły prowadzonym prostymi podaniami brak wykończenia, natomiast atak A. K. S.-u przynosi w 33-ciej minucie piękną centrę Barańskiego, którą Piątek zamienia w drugą bramkę dla swych barw.

Zaledwie w 2 minuty później podwyższa Spo-

dziaja wynik na 3:0. Z tą chwilą drużyna Wisły załamuje się i oddaje całkowite inicjatywę A. K. S.-owi, a jej wypadki kończą się na wybitnie słabo grającym Łyko. Dopiero ostatnie sekundy przynoszą przebieg Gracza i zasłużoną bramkę.

Po przerwie pojawienie się Artura usprawnia atak Wisły i już w 3-ciej minucie Gracz wykorzystuje niezdecydowanie obrońców A. K. S.-u i strzela drugą bramkę. Za chwilę bombę (z wolnego) Giergiała broni wspaniale Mrugała. Kryształuje się lekka przewaga Wisły a A. K. S. odpowiada tylko wypadami. Jeden z nich przynosi wolny, pośredni w polu karny Wisły, za ostrą grę, z którego pada czwarta bramka dla

Cracovia-Polonia (Bytom) 3:1 (1:1)

Mecz ten prowadzony był w krótko odmiennej atmosferze — prawdziwie przyjacielsko. Dwie kontuzje były zupełnie przypadkowe, i nie obciążają niczyjego sumienia.

Polonia wystąpiła w składzie: w bramce Raszczyk, w obronie Komorkiewicz i Salik, w pomocy Majchert, Szmid i Sunara, w ataku Kazimierzowicz, Pierożyński, Matias II, Czajkowski i Matias I.

Cracovia: Rybicki, Gędek, Glimas, Jabłoński II, Parpan, Jabłoński I, Bobula, Rożankowski I i II, Zbroja i Kator.

Po przerwie Rożankowski przeszedł na pozycję prawoskrzydłowego, a jego miejsce zajął Szeliga.

W Polonii bytomskiej, jak widzimy, gra kilku zawodników Pogoni Łwowskiej, co nadaje tej drużynie styl gry żywo przypominający Pogon. Sugestia była tym większa, że w czasie przerwy zobaczyliśmy podczas przemówień zawodnika Pogoni, popularnego w Krakowie, Wacka Kuchara. Jego obecność obudziła serię przemysłowych wspomnień, zaciętych boję Cracovii i Pogoni, w których jednak zawsze panowała napaść sportowa atmosfera. Tak właśnie jak nieodżałowanej pamięci Kaluza w Cracovii, był Wacek Kuchar sztandarowym zawodnikiem Pogoni, a obydwa wzorem 100% sportowców. Wacek Kuchar będzie zawsze dla sportowego Krakowa miłym gościem. Polonii najlepiej podobala się linia ataku, grająca krótkimi podaniami, która właśnie nadaje styl gry sympatycznej drużynie śląskiej. Jeśli praca tej linii nie dała cyfrowego efektu, to przecież trzeba pamiętać, że naprzeciw miała ona najlepszą linię pomocy w Polsce, popartą w dodatku o doskonałego Rybickiego w bramce i mającego swój dobry dzień Gędkę. Pomoc i obrona na dobrym poziomie. Raszczyk w bramce mógł obronić strzał Bobuli, z którego wpadła druga bramka. Cracovia, wzmocniona już Parpanem i Jabłońskim I, odnajduje powoli swe oblicze. Dotyczy to szczególnie okresu gry po przerwie. Jeszcze tylko w ataku nie dzieje się zbyt dobrze. Z przyczyn braku zrozumienia wartości gry zespołowej i niechęci do strzelania, wysokie indywidualne wartości napastników Cracovii zatraćają się. Sądźmy, że i w tym kierunku w niedalekiej przyszłości nastąpi oczekiwaną przez niecierpliwych kibiców — wydatną poprawę. Po przerwie, kiedy do ataku wszedł Szeliga, dużo się w tym kierunku poprawiło. Słabo w tej linii zagrał na skrzydle młodzieńcy Kaczor, który w zdenerwowaniu — tracił głowę. Mimo to ma on jednak przyszłość przed sobą, występ jego jednak w poważnych zawodach jest jeszcze przedwcześnie. Wszyscy razem zlekali z oddaniem strzału i denerwowali widzów hyper kombinacjami na polu karnym przeciwnika. I w tym wypadku po przerwie nastąpiła poprawa. Całą zasługę końcowego rezultatu należy przypisać linii pomocy, która mimo ciężkiej pracy destruktywnej pchała ustawicznie własny atak naprzód, zasilając go dobrymi piłkami. Właściwy swój poziom także i ta linia odnalazła raczej po przerwie. Gędek odzyskał dawną szybkość, dzięki czemu potrafił pewnie likwidować groźne ataki przeciwników. Rybicki, jak zawsze — niezawodny. Przy strzelonej bramce nie miał nic do powiedzenia. Ambitnemu Glimasowi brak opanowania nerwowego. Przejdzie to jednak — wraz z nabraniem odpowiedniej rutyny.

Pierwsze kilkanaście minut to pojedynek ataku Polonii — z defensywą Cracovian, która ciężko pracuje. W ataku jubilatki nie się nie klei, podania szwankują, a na oddanie strzałów nie można się było doczekać. Obustronnym atakom brak wykończenia i dopiero 23-cia minuta przynosi groźny atak Polonii, lecz bomba Matiasa II-go trafia w poprzeczkę a dobiecie Matiasa I-go przechodzi ponad bramką. W 29-cj minucie po kombinacji Bobula—Rożankowski I-szy—Rożankowski II-gi pada pierwsza bramka dla Cracovii. Następują okresy zmiennej przewagi jednak ataki obu stron są za mało energiczne. 41-sza minuta przynosi wyrównanie ze wspaniałego strzału Kazimierzowicza. Jeszcze w ostatniej minucie ma Rożankowski I-szy okazję do podwyższenia wyniku, jednak Raszczyk zdążył w ostatniej chwili wybić mu piłkę z pod nóg, przyczem uległ przypadkowej kontuzji.

Po przerwie obraz gry zupełnie się zmienia. Przystawienia w drużynie Cracovii — wychodzą tym razem na korzyść — a Szeliga udaje się powiązać akcje ataku. Napastnicy Cracovii zaczęli nareszcie strzelać i choć celność nie była imponująca, jest to dobra wróżba na przyszłość. Zmienne szybkie ataki obu stron składają się na obraz ładnej gry. Dalsza bramka dla Cracovii pada z dalekiego strzału Bobuli. Ataki Polonii są bardzo groźne, lecz Gędek w ostatniej chwili skutecznie interweniuje. Obserwujemy, teraz okres pięknej gry, piłka chodzi od nogi do nogi. 18-ta minuta przynosi celny i piękny strzał Rożankowskiego II-go i trzecia bramka dla Cracovii. Ten sam gracz na 5 minut przed końcem ma doskonałą okazję do podwyższenia wyniku, lecz tym razem z dwóch metrów fatalnie przestrelkuje.

Widzów około 9 tysięcy.

Sędzia ob. Pryk nie miał swego dnia.

Anglia-Ameryka w boksie amatorskim 10:6

LONDYN (PAP). Międzynarodowy mecz pięściarski amatorskich reprezentacji Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych A. P., rozegrany w Londynie w Wembley, zakończył się zwycięstwem Anglii w stosunku 10:6.

Największy pływak basen kryty

W Koszalinie istnieje najdłuższy na Pomorzu Zachodnim i w całej Polsce basen pływacki kryty. Posiada on 50 m długości, nowoczesne urządzenia i nieuszkodzone hale. Na razie basen zajęty jest przez wojsko, jednak w niedługim czasie ma być przekazany właściwym władzom i oddany do użytku.

Sportowcy na odbudowę Warszawy

Sekcja motorzystów RKS „Związkowiec”, wpłaciła przed kilku dniami przez swoich delegatów kwotę zł. 10.000.— na fundusz odbudowy stolicy. Sekcja wzywa inne kluby motocyklowe w całej Polsce do popierania tego celu drogiego sercu każdego Polaka, a prawdziwego sportowca w szczególności.

Zarząd sekcji motorzystów RKS „Związkowiec” wzywa wszystkich członków do obowiązkowego stawiania się w klubie, Rynek Gł. 34 celem odbioru bezpłatnej asygnyaty na benzynę na Zjazd plakatowy do Zakopanego na Zielone Świąta. Zgłoszenia do środy 5 bm. włącznie, wobec konieczności zapewnienia kwater w Zakopanem.

Mistrzostwa Polski w boksie

Zgodnie z postanowieniem referendum, do końca mistrzostw indywidualnych Polski w

Na jubileusz Cracovii

Na wysokich masztach topocą białoczerwone flagi. Szumią radosnym gwarem wypełnione po brzegi trybuny.

Dziś święto Cracovii. Mimowoli biegnie myśli do czasów odległych, okresu z przed lat 40-tu, do parku Jordana, cichych studenckich murków i pierwszych sportowych emocji.

40-ci długich lat, w których mieści się większa część historii naszego sportu. Lata, przez które przewinęły się tysiące twarzy, setki grających drużyn. Wiele zmieniło się w Cracovii przez 4 dziesiątki lat.

Dwie rzeczy pozostały niezmienne. Jedną z nich to barwy klubu, dumne białoczerwone barwy, jakże symboliczne, zwłaszcza w czasach niewoli. Bo barwy Cracovii, to zarazem barwy Polski. Przypadała nam, że nosi je Cracovia godła przez lat 40. Od chmurnej Szwecji, do gorącej Hiszpanii, od dalekiej Turcji do bliższej Czechosłowacji wędrowała drużyna Cracovii, rozstawiając wszędzie imię polskiego sportu, spełniając rolę najznakomitszego ambasadora Polski.

A druga niezmieniona, mimo upływu lat 40, cecha Cracovii? To wysoka strona moralna klubu, który zarówno na boisku, jak i poza nim szedł zawsze prostymi drogami do celu, który ambicję swą i dumę cenil ponad wszystko.

Mocniej biją serca tych, którym dziś przypada zaszczyt wdziania białoczerwonej koszulki. Jaśniej uśmiechem twarze działaczy i sympatyków klubu, — tych, co śledzili te długie 40 lat rozwoju Cracovii.

Napewno, gdy na boisko wkroczą defilujące drużyny, gdy biel i czerwień koszulek zmieszają się z zielenią boiska, napewno niejedna z nich doświadczy wzruszenia padnie na ziemię. Nie wstydyście się! Łzy te, to dowód przywiązania do klubu, to stwierdzenie przynależności do wielkiej sportowej rodziny, jaką tworzy Cracovia.

Dziś, ze wszystkich stron Polski płyną życzenia dla Cracovii. Dołączamy się do nich i my. Wierzymy, że Cracovia, chluba naszego miasta, chluba Polski nigdy nie zniży wysokiego lotu. Że tak, jak przed laty 40 rozpoczynając życie sportowe w Polsce, doprowadziła go do rozkwitu — tak i teraz, po poździej wojennej przeprowadzi dzieło odbudowy naszego sportu ku chwale Rzplitej.

M. T.

boksie odbędzie się w Łodzi. Dokładny termin ustali ŁOZB. W myśl decyzji Nadzwyczajnej Komisji Odwoławczej urzędującej na mistrzostwach, walczący będą: Sobczak (Poznań)—Pieniążek (Kraków), oraz Kolczyński (Warszawa)—Bednarz (Pomorze).

Kurpesa zwycięża w biegu na przełaj

Na stadionie w Bydgoszczy na trasie około 3.000 m odbył się tradycyjny bieg na przełaj zorganizowany przez Redakcję „Ilustrowanego Kuriera Polskiego”. Do biegu zgłosiło się 175 zawodników z 35-ciu klubów z całej Polski. I-sze miejsce w biegu zajął Kurpesa (ŁKS Łódź) w czasie 8:28,8, II-gie miejsce zajął Wasilewski Czesław (OM TUR Włocławek) w czasie 8:30, III-cie Dzwonkowski (KS „Zryw” Włocławek). Zespołowo zwyciężył HKS Bydgoszcz. Wszyscy zawodnicy biorący udział w biegu otrzymali pięknie wykonane dyplomy oraz żetony pamiątkowe z okazji 600-lecia m. Bydgoszczy.

Międzynarodowe zawody zapasnicze

A. K. Hellas, Morawska Ostrawa, mistrz Moraw rozegra mecz zapasniczy z drużyną RKS Legia Kraków w poniedziałek, 3 czerwca br. w sali Domu Kultury MO przy ul. Kremerowskiej-Bocnej o godzinie 18 (6 wieczorem). Drużyna RKS Legia po szeregu pięknych zwycięstw z drużynami krajowymi będzie miała sposobność zmierzenia się po raz pierwszy po wojnie z zapasnikami zagranicznymi. W składzie drużyny Legii wystąpią zawodnicy: Gibas, Rycharz, Rusek, Gross, Radon, Bajorek i Nigryn, co daje gwarancję ambitnych i na wysokim poziomie stojących walk w powyższym spotkaniu.

Kto będzie mistrzem w piłce ręcznej pań

W sobotę w drugim dniu mistrzostw Polski w szczyptorniaku żeńskim rozegrano 6 przewidzianych programem spotkań. Na ogół zwyciężyli faworyci. „Zjednoczone” rozprawiło się lekko z AZS-em krakowskim, Cracovia uległa akademickom warszawskim, a „Zryw” wygrał z Wartą. W meczach popołudniowych jedyną niespodzianką było wysokie stosunkowo zwycięstwo „Zrywu” (Łódź) nad kandydatem na mistrza AZS-em Warszawa. Kłaski bowiem obu drużyn krakowskich, a to Cracovii w spotkaniu ze „Zjednoczonymi” (Łódź) i AZS (Kraków) z „Wartą” były do przewidzenia. Drużyny krakowskie, pozbawione konkurencji, nie trenujące w ogóle, względnie trenujące na tydzień przed mistrzostwami, nie mogą, rzecz jasna, dorównać doskonale postawionym technicznie, a przedewszystkiem kondycyjnie, zespołom zamiejscowym. Mistrzostwa obecne są najlepszym dowodem, że w sporcie bez pracy, bez treningu nie dojdzie się do żadnych rezultatów. Wyniki spotkań przedpołudniowych przedstawiają się następująco.

ZJEDNOCZONE (Łódź)—AZS (Kraków) 12:0 (5:0)

Jedną z najlepszych drużyn turnieju odniosła bez wysiłku wysokie zwycięstwo nad zespołem krakowskim akademickim. Łódzianki przeważały cały czas, a bogatym lupem bramkowym podzieliły się: Białkowska 5, Cichomska 3, Matysanka 2, Broniewska i Wróblewska po jednej. Najlepszymi w zespole zwycięzców były

bramkarka Przybylska oraz Cichomska i Białkowska w ataku. W AZS-ie, który ustępował o klasę drużynie łódzkiej, najlepiej wypadły Mamińska i Pudłowska. Sędziował bardzo dobrze ob. Szeremeta.

AZS (Warszawa)—CRACOVIA 5:2 (4:1)

Zwycięstwo akademiczek nie przyszło zbyt łatwo. Cracovia bowiem zagrała ten mecz dużo lepiej niż ostatnio, a okresami w grze w polu była niemal równorzędnym przeciwnikiem. Gorzej było ze strzałami, na który nie mogła się zdobyć żadna z napastniczek białoczerwonych Drużyna AZS-u, którego najlepszymi zawodniczkami są Kamecka, Jaźnicka i Kwaśniewska, wykazały natomiast dobrą dyspozycję strzałową. Bramki dla drużyny warszawskiej zdobyły: Kamecka 2, Jaźnicka 3 Dla Cracovii: Piotrowska i Szryniawska. Najlepiej wypadły w drużynie akademickiej Jaźnicka, Kwaśniewska i Kamecka (ta ostatnia została na kilka minut przed końcem usunięta z boiska za brutalną grę). W Cracovii wyróżniły się doskonale broniąca Wędrychowska oraz Hartwichówna i Sosłakowa. Sędziował ob. Eime.

KS ZRYW (Łódź)—WARTA 3:1 (2:0)

Przez cały czas spotkania przeważała drużyna łódzka dorównująca nad Poznańskimi szybkością i lepszą dyspozycją strzałową. Drużyna Warty wykazuje jeszcze poważne braki, jeśli chodzi o zagrania taktyczne. Bramki dla Zrywu zdobyły Głazewska 2 i Łukasik 1, dla Warty

honorowy punkt uzyskała Patrzykontowa. Wyróżniły się w drużynie łódzkiej Głazewska i Gruszczyńska, w Warcie Łojowa i Patrzykontowa. Sędziował dobrze ob. Twardo.

Zawody popołudniowe rozpoczął mecz

KS ZJEDNOCZONE (Łódź)—CRACOVIA 6:1 (2:0)

Cracovia w pierwszej połowie stawia opór doskonale zgranym i dysponującym mocnym strzałem Łódziankom. Na wyrównanie zasługują w tym okresie dobrze grające formacje obronne Cracovii, skutecznie kryjące napastniczki łódzkie. Atak natomiast Cracovii gra bardzo słabo, poszczególne jego zawodniczki nie potrafią wyjść na pozycję, a zdobyta piłkę tracą szybko w nieproduktywnych kombinacjach wszereż boiska. Po pauzie wzrasta przewaga Łódzianek, czego rezultatem jest zdobycie dalszych 4-ch bramek. Najlepiej zagrały w drużynie Zjednoczonych Cichońska i Białkowska, w Cracovii wyróżniła się Nowakówna i Hartwichówna. Bramki dla Zjednoczonych zdobyły: Matera 2, Białkowska 2 i Cichońska 2. Sędziował ob. Twardo.

KS WARTA (Poznań)—AZS (Kraków) 7:1 (3:1)

Mecz zaczął się dość sensacyjnie, bowiem AZS uzyskał pierwszą bramkę i przez pewien okres był zupełnie równorzędnym przeciwnikiem dla Warty. Po tych jednak „bohaterskich” wyczynach akademiczki opadają na siłach i mimo ofiarnej i ambitnej gry ulegają wysoko zespołowi Warty. Bramki dla Warty strzeliły Sekulanka 2, Kowalska 2, Grabowska, Józefiak i Łojowa po jednej. Honorowy punkt dla aka-

demiczek uzyskała Skawińska. Wyróżniły się w drużynie Warty Sekulanka i Łojowa, w AZS-ie Mamińska i Jacynianka.

Sędziował ob. Mochnacki.

Ostatnim meczem sobotnim było spotkanie 2-ch pretendujących do tytułu mistrza drużyn a to:

AZS (Warszawa)—KS ZRYW (Łódź) 1:5 (1:3)

Mecz zakończył się po ostrej, niemniej jednak na poziomie stojącej grze zasłużonym zwycięstwem drużyny łódzkiej. AZS warszawski wypadł słabiej niż ostatnio i ustępował wyraźnie drużynie Zrywu, zwłaszcza strzałowo i w starcie do piłki. Łódzianki, grając szybko, raz po raz stwarzały niebezpieczne sytuacje pod bramką AZS-u. Wynikiem ostrej gry są częste kontuzje poszczególnych zawodniczek. Bramki dla Zrywu zdobyły: Głazewska 2, Jeżewiczówna 2 i Gruszczyńska 1. Dla AZS-u honorowy punkt zdobyła Kamecka. W zespole łódzkim najlepiej zagrały Głazewska i Gruszczyńska, w AZS-ie Jaźnicka i Kwaśniewska. Sędziował dobrze ob. Eberhardt.

Po dwóch dniach rozgrywek w tabeli prowadzą drużyny „Zrywu” i „Zjednoczonych”, mając po jednym straconym punkcie, przed AZS-em Warszawa, Wartą Poznań, Cracovią i AZS-em Kraków. Walka o tytuł mistrzowski rozstrzygnię się zapewne między obu zespołami łódzkimi. Trzecie miejsce przypadnie prawdopodobnie drużynie warszawskiej, na czwartym uplasować się powinna poznańska Warta, piątą zajmie Cracovia, szóste AZS Kraków. Dziś, w niedzielę, odbędą się ostatnie decydujące o zdobyciu tytułu mistrzowskiego zawody. (to.)

SPRAWY NASZEGO MIASTA

DAR PREMIERA DLA AKADEMIKÓW

KRAKÓW (PAP). Premier Osóbka-Morawski mądował dotację w wysokości 100 tys. złotych na drugą z kolei stołówkę dla studentów krakowskich wydziałów politechnicznych. Stołówka ta przeznaczona jest dla słuchaczy, uczęszczających na wykłady w okresie t. zw. Oleandrów. W jej uroczystym uruchomieniu wzięli udział: Rektor Akademii Górniczej prof. W. Goetel, prorektor Akademii Sztuk Pięknych prof. Pronaszko, delegaci organizacji młodzieżowych oraz liczna rzesza studentów z zarządzeniem Bratniej Pomocy na czele.

Prezes Bratniej Pomocy wygłosił przemówienie, stwierdzając, iż młodzież studiująca na terenie krakowskich wydziałów politechnicznych cieszy się stałym poparciem premiera Osóbki-Morawskiego. Doceniając szczególnie trudne położenie materialne studentów, premier nie szczędzi dotacji, gdy chodzi o ich najżywniejsze interesy.

Następnego dnia rektor Szyszko-Bohusz zaprosił gości, uczestniczących w otwarciu stołówki na Oleandrach oraz grupę dziennikarzy na Wawel, gdzie mogli oni osobiście stwierdzić korzyści, wynikające dla wydziału architektury, z racji umiejscowienia go właśnie na Wawelu. Goście zwiedzili obszerne pracownie kreślarskie, sale wykładowe oraz zapoznali się z pracą studentów architektury, którzy mogą bezpośrednio na miejscu zaznajamiać się z arcydziełami architektonicznymi.

Kolonie letnie — zdrowie młodzieży

KRAKÓW (PAP). W związku z kosztami projektowanych kolonii letnich dla młodzieży woj. krakowskiego, które wyniosą 10 milionów złotych, rozpoczęto już w Krakowie prace przygotowawcze. Ponadto ze zbiórki ulicznej zebrano ponad 300.000 zł. Z władzami szkolnymi współpracują Rady Zakładowe w ramach OKZZ, organizując komitety, zajmujące się wyłącznie pozyskiwaniem funduszy na kolonie letnie dla młodzieży.

Jeszcze P. P. O. K.

KRAKÓW (PAP). Studenci krakowskich wydziałów politechnicznych, wprowadzając w życie rzucone przez siebie hasło masowej subskrypcji Pożyczki Odbudowy Kraju przez młodzież akademicką, zadeklarowali dotychczas na ten cel ponad 16 tysięcy złotych. Równocześnie słuchacze Akademii Górniczej opodatkowali się według stawek stosowanych przy subskrypcji przez studentów Politechniki.

Dywidzja piechoty im. Bartosza Głowackiego subskrybowała PPOK w wysokości 1 miliona 500 tysięcy złotych, wysuwając się na pierwsze miejsce spośród jednostek wojskowych okręgu krakowskiego.

75 wagonów pszenicy dla Krakowa

KRAKÓW (PAP). Kraków otrzymał w maju b. r. z dostaw UNRRA 277 wagonów żywności, w czym 75 wagonów przypadło na pszenicę, zaś 17 zawierało mąkę. Poza tym m. in. przybyło 10 wagonów używanej odzieży i 2 wagony mydła.

Podstawy odbudowy

KRAKÓW (PAP). Miejskie Zakłady Ceramiczne w Krakowie w ostatnich dwóch miesiącach uruchomiły produkcję wapna i cegieł oraz kamienioli. Produkcja wapna skalistego wyniosła blisko półtora miliona kg, cegły maszynowej ponad 200.000 sztuk. Sprzedano blisko 800.000 kg wapna skalistego.

Powstaje Rzemieślniczy Bank Spółdzielczy

KRAKÓW (h). Istniejący od jakiegoś czasu projekt zorganizowania Rzemieślniczego Banku Spółdzielczego w Krakowie, nabiera realnych konturów. Jak dotąd rzemieślnicy indywidualnie korzystali z kredytów w różnych bankach. Kredyty te musiały być zagwarantowane w sposób przewidziany przez banki, a nader niedogodny dla szerszych warstw rzemieślniczych, zwłaszcza

dla rzemieślników uboższych, którzy żądanej przez bank gwarancji dać nie byli w stanie. Aby temu zapobiec, powstała w Izbie Rzemieślniczej inicjatywa powołania Banku Rzemieślniczego, dającego kredyty na cele produkcji, względnie na zakup surowca.

Wyloniony spośród rzemieślników komitet założycielski poczynił już odpowiednie kroki w związku z uruchomieniem banku.

Przed wojną istniała w Krakowie podobna instytucja, która niestety była źle zorganizowana, co w krótkim czasie doprowadziło do ruiny nie tylko samą instytucję, ale i znaczną część udziałowców.

Autorytet Izby Rzemieślniczej daje nowym poczynaniom dostateczną gwarancję, że tak ważna dla świata pracy sprawa będzie wzorowo przeprowadzona.

Wdzięczność dla Matki

KRAKÓW (sik). W „Domu Dziecka” przy ul. Żuławskiego, odbyła się w dniu wczorajszym uroczystość, zorganizowana przez kierownictwo przedszkola w tym celu, by dzieci przedszkolarskie, rekrutujące się przeważnie ze sfer niezamożnych, mogły złożyć swoim matkom skromne upominki, wyrażając wdzięczność w dniu ich święta. Przybyłych rodziców powitała kierowniczka przedszkola p. Uziębłowa, podkreśla-

jąc silne więzy łączące matkę z dzieckiem, a wyrażające się we wzajemnej miłości. Następnie dzieci przebrały się w kwiatki i ptaszki wykonały tańce zbiorowe, wygłosiły deklamacje i odśpiewały kilka piosenek. Wykonawcy, których wiek wahał się od trzech do sześciu lat, nagradzani byli rzesistymi oklaskami. Na zakończenie, wszystkie dzieci śpiewając aktualną piosenkę, zeszły z estrady między widzów, wręczając swoim matkom upominki w postaci kwiatów i kartoników z naklejonymi własnoręcznie wykonanymi wycinankami. Mali aktorzy otrzymali „gażę” w postaci unrowskiej czekolady.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA „PINOKIO”.

W niedzielę, dnia 2 czerwca 1946, godzina 11.15, teatr RTPD Wesoła Gromadka odegra przedostatni raz bajkę dla dzieci „Pinokio”. Doskonała gra artystów, udział orkiestry zapewniają dzieciom bezstroską zabawę.

URZĄD INFORMACJI I PROPAGANDY WOJ. KRAKOWSKIEGO

zawiadamia wszystkich Zakłady Pracy na terenie m. Krakowa, które jeszcze nie wysłały swych delegatów na 5-dniowy kurs, że nowy kurs rozpoczyna się dnia 3 czerwca o godz. 8 rano w sali „Domu Kultury” przy ul. 1 Maja 1 (dawniej ul. Dunajewskiego 1).

Czy „Naprzód” ma rację?

Wina leży po stronie PUR'u!

KRAKÓW (h). Dnia 1 czerwca „Naprzód” zamieścił artykuł p. t. „Reportaż PUR-owy”. Z treści artykułu wyraźnie wynika, że koleją ponosi winę za nieregularności przybywania transportów z repatriantami ze wschodu do Krakowa.

Zainteresowani faktycznym stanem rzeczy, informujemy się u źródła, a więc w DOKP Kraków. W świetle tych objaśnień rzeczywistość przedstawia się inaczej.

— Pociąg z Przemyśla do Mysłowic idzie 18 godzin. Ewentualne opóźnienia na trasie dyrekcyj krakowskiej mogą się wahać w granicach 30—40 minut. Trzeba stwierdzić, że najczęstszym powodem tych opóźnień bywa przetrzymywanie transportu na punktach dożywiania PUR-u. Przedstawiciel PUR-u we Lwowie anonsuje przybycie każdego transportu, nie biorąc pod uwagę opóźnień na terenie dyrekcyj lwowskiej. Tu tkwi przyczyna, dla której pociąg awizowany w godzinach popołudniowych, jak ten, o którym wspomina artykuł, przybywa dopiero nazajutrz rano do Krakowa. Było by wskazane, ażeby przedstawiciele PUR-u awizowali pociągi z Przemyśla w porozumieniu z krakowskimi władzami kolejowymi. Wówczas nie było by nieścisłych informacji, które w piśmie ukazywać się nie powinny, ze względu na szeroki zasięg prasy. Od przedstawiciela PUR-u we Lwowie zależy również skład wagonów w transporcie. Otwarte wagony, z których był zestawiony wyżej wymieniony pociąg, znalazły się tam właśnie dzięki niedopatrzaniu przedstawiciela PUR-u, który zgodził się na załadunek ludzi do wagonów otwartych, na co zgodzić się nie należało. Długie przestawianie wagonu w Krakowie zależy nie tylko od „korka” na terenie dyrekcyj katowickiej, ale w pierwszym rzędzie od PUR-u. Jest wiadomym, że większość pociągów z repatriantami, przybywających po torze szerokim, zostaje na terenie dyrekcyj katowickiej, bądź też wrocławskiej przeładowana do wagonów normalnotorowych. Dyrekcja krakowska chcąc użyć zagłodzonym przez masowe przyjazdy repatriantów, dyrekcyjom sąsiednim, zorganizowała na swoim terenie przeładunek tych transportów, które i tak musiały być na terenach sąsiednich dyrekcyj przeładowane. Niestety, repatrianci nie chcą się na naszym terenie przeładowywać. PUR, zamiast przeprowadzić akcję uświadamiającą wśród repatriantów, utwierdza ich w tym nieślusnym uporze. I tak np. w ciągu ostatnich 3-ch dni dyrekcja krakowska pod-

stawiła wagony kryte pod transport Nr. 82, 294, 86, a repatrianci nie przeładowali się. Transport nr. 86 przybył 1. 6. o godz. 3.05, a dyrekcja katowicka odmówiła przyjęcia go, aż do godziny 18-tej. W rezultacie transport ten stał na stacji w Krakowie 15 godzin i stać będzie jeszcze na terenie dyrekcyj katowickiej przed przeładunkiem minimum 6 godzin. W ten sposób 21 godzin pracy wagonów zostało stracone dla kolejnictwa w czasie, kiedy pracogodzina każdego wagonu jest niezmiernie ważna dla gospodarki krajowej. Jeśli do tego jeszcze dodać czas, w którym nadaremno stało 50 krytych wagonów na terenie stacji Kraków, oraz stracony czas tychże krytych wagonów normalnotorowych na terenie dyrekcyj katowickiej, to będziemy mieli w sumie nie 21 a przynajmniej 40 godzin straconych dla 50 wagonów. Jest to czas potrzebny dla przejazdu transportu złożonego z 50-ciu wagonów z Mysłowic do Przemyśla i spowrotem. Śluszny więc było by, ażeby PUR prowadził dokładną ewidencję transportów przeznaczonych pod przeładunek. Następnie w porozumieniu z dyrekcją krakowską PUR winien zorganizować na terenie tejże dyrekcyj, przeładunek tych transportów, których dyrekcja katowicka nie jest w stanie przyjąć na szerokim torze.

„POLSKA MUSI BYĆ WOLNA OD TYRANII KAINÓW”

KRAKÓW. W dniu 30 maja br. odbył się w kinie „Apollo” w Krakowie III Wojewódzki Zjazd delegatów kół Stronnictwa Ludowego.

Na Zjazd przybył z Warszawy delegat Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego ob. Kaczocha.

Zjazd miał charakter czysto wewnętrzny bez zaproszonych gości, jak to jest we zwyczaju w takich momentach.

Celem Zjazdu było scementowanie prac Stronnictwa Ludowego w krakowskim wokół zielonych sztandarów. „Sprawiedliwość niech chleb w rękach waży” było hasłem obrad. Wykazały one, że szalejąca w krakowskim tyrania wysłanników dworów i kapitału — nie tylko nie zahamowała prac Stronnictwa Ludowego, ale jeszcze je wzmożyła.

Co, gdzie i kiedy

TEATRY

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO — godz. 19: „Ich dwóch” — komedia R. Niewiarowicza.

STARY TEATR — Duża sala, godz. 19: „Życie kręci się w koło” z M. Cwiklińską Mała sala, godz. 19.15: „Pasażer bez bagażu” — z J. Warnećkim.

TEATR POWSZECHNY IM. ZOŁNIERZA POLSKIEGO (Lubicki 48) — godz. 19: „Dzień bez kłamstwa” — z E. Stojowską i R. Zawistowskim.

KAMERALNY TUR-u (św. Jana 6) — godz. 19: „Nowa umowa małżeńska” — komedia G. Bernarda Shawa.

TEATR KOLEJARZA ZZK (Bocheńska 7) — godz. 15.30 i 18.30: „Małżeństwo Loli” — komedia H. Zbierskiego.

„SCALA” — godz. 20.30: Występ reprezentacyjnego baletu Parnella.

TEATR RTPD. WESOŁA GROMADKA (kino Scala) — godz. 11.15: „Pinokio” — bajka dla dzieci o chł- czyku z drzewna. (Przedostatni raz).

KINA

Scala: „Muzyka i miłość”.

Wanda: „Akiorka”.

Swift — Uciecha: „Nieuchwytny Smith”.

Warszawa: „Zaczarowany świat”.

Apollo — Szluka: „Było ich dziewięciu”.

Gdańsk: „Książę i żebrak”.

Wielkość: „Kutuzow”.

Wielkość: „Kutuzow”.

Wielkość: „Kutuzow”.

Wielkość: „Kutuzow”.

Wielkość: „Kutuzow”.

Wielkość: „Kutuzow”.

Wielkość: „Kutuzow”.

Wielkość: „Kutuzow”.

Wielkość: „Kutuzow”.

Wielkość: „Kutuzow”.

Wielkość: „Kutuzow”.

Wielkość: „Kutuzow”.

Wielkość: „Kutuzow”.

Wielkość: „Kutuzow”.

Wielkość: „Kutuzow”.

Wielkość: „Kutuzow”.

Wielkość: „Kutuzow”.

Wielkość: „Kutuzow”.

Wielkość: „Kutuzow”.

Wielkość: „Kutuzow”.

Wielkość: „Kutuzow”.

Wielkość: „Kutuzow”.

Wielkość: „Kutuzow”.

Wielkość: „Kutuzow”.

Wielkość: „Kutuzow”.

Wielkość: „Kutuzow”.

Wielkość: „Kutuzow”.

Wielkość: „Kutuzow”.

Wielkość: „Kutuzow”.

Wielkość: „Kutuzow”.

Wielkość: „Kutuzow”.

Wielkość: „Kutuzow”.

Wielkość: „Kutuzow”.

Wielkość: „Kutuzow”.

Wielkość: „Kutuzow”.

Wielkość: „Kutuzow”.

Wielkość: „Kutuzow”.

Wielkość: „Kutuzow”.

Wielkość: „Kutuzow”.

Wielkość: „Kutuzow”.

Wielkość: „Kutuzow”.

Wielkość: „Kutuzow”.

Wielkość: „Kutuzow”.

Wielkość: „Kutuzow”.

Wielkość: „Kutuzow”.

Wielkość: „Kutuzow”.

Wielkość: „Kutuzow”.

Wielkość: „Kutuzow”.

Wielkość: „Kutuzow”.

Wielkość: „Kutuzow”.

Wielkość: „Kutuzow”.

Wielkość: „Kutuzow”.

Wielkość: „Kutuzow”.

Wielkość: „Kutuzow”.

Wielkość: „Kutuzow”.

Wielkość: „Kutuzow”.

Wielkość: „Kutuzow”.

Wielkość: „Kutuzow”.

Wielkość: „Kutuzow”.

CO SŁYCHAĆ W HARCERSTWIE

KRAKÓW (h). Przy wyliczaniu wojennych strat moralnych, zazwyczaj na pierwszym miejscu stawia się rozbiście rodziny. Nawet tam, gdzie rodzina nie była przez wypadki wojenne rozdzielona, nie mogła ona, ze względu na ciężki klimat moralny tych lat i trudne warunki materialne dać młodemu pokoleniu tego, co mu się w fazie rozwoju słusznym należy. Dziecko wojenne jak i młodzież wojenna nie znajdowała w domu ani bezstroski ani możliwości odpowiedniej zabawy ani właściwego kierunku wychowawczego. Szkoła wojenna nie spełniała swego zadania; poważnie ograniczona, narzuconym przez okupanta programem, często wysiedlona z własnego budynku, nieoparta, z uszczuplonym i nie zawsze fachowym, źle opłacanym personelem, przesiadowanym przez okupanta, nie mogła sprostać najbardziej zasadniczym swym zadaniom: niedostatecznie nauczała i niedostatecznie wychowywała młodzież. Ani rodzina, ani szkoła w pierwszej fazie powojennej do normy jeszcze nie powróciły. Dlatego widząc jak wobec tylu braków, młodzież wymyka się spod ich wpływów, obie instancje chętnie widziałyby trzecią, która chciałaby i umiałaby młodzież pokierować. Tę właśnie lukę mają wypełnić organizacje młodzieżowe. Wśród istniejących, historycznie bodaj najstarsze jest u nas harcerstwo. Z całokształtu tych zagadnień wydzielona, działalność harcerstwa w okresie wiosennym, przedstawiają komendanci chorągwi — druż. Eugeniusz Fik i drużna Kleczewska.

HARCERSTWO MĘSKIE

Nie tracąc z oczu swego zasadniczego celu jakim jest wychowanie dobrego człowieka, harcerstwo kładzie akcent na wytworzenie dobrego współczucia między harcerzami. Szcera ono wszelkie różnice klasowe zbyt często zaszczerpane przez dom rodzinny. Wytworzenie dobrego współczucia, zgrania się w gromadzie, sprzyja ogromnie okresowi wiosenno-letni, czas wycieczek. Obecnie występuje nasilenie przygotowań do obozów letnich, do wędrówek drużyn. W okresie letnim chłopcy zyskują największą ilość stopni harcerskich i sprawności. Czytanie map, orientacja według mapy, robienie szkiców, a wreszcie pionierka mająca największą rolę w życiu obozowym obejmująca budowę kuchni, przyrządów, budowę mostów różnego rodzaju. Sprawdzaniem zyskania stopni jest bieg harcerski. Jest to wycieczka półdniowa, względnie dłuższa, podczas której harcerz musi wykonać pewne funkcje. Z pionierki np. rozpalenie ogniska, ugotowanie posiłku, z terenoznawstwa tropić znaki. Gwałtownie przy ognisku mają swą tradycję. Obecnie już odbywają się biegi harcerskie.

Akcja letnia. Każda drużyna stara się o ekwipunek, każdy komendant obozu przedkłada swym władzom program pracy, który później stosuje na obozie. Komenda instruuje dane obozy i odpowiednio je klasyfikuje.

Chorągiew męska liczy ponad 3.000 harcerzy w Krakowie-mieście, i 18—20.000 w województwie krakowskim.

HARCERSTWO ŻEŃSKIE

Założenie programowo wychowawcze obecnego, powojennego okresu pracy to opieka nad dzieckiem. Harcerstwo żeńskie celowo unika umięszczyzniania dziewcząt. Kierując się chęcią odbudowy rodziny stara się wychowanie dziewcząt oprzeć na rozwijaniu instynktu macierzyńskiego. Dziewczęta 11 i 12-letnie dostarczają wywiadu, gdzie są dzieci potrzebujące opieki, dostarczają zakładom dziecięcym zabawek. Starsze dziewczęta obejmują bardziej odpowiedzialne zadania.

W okresie 26 maja — 2 czerwca, Referat Służby Dziecku przy komendzie chorągwi zorganizował tydzień dziecka. Jak w całej Polsce tak i w Krakowie oraz na terenie całego województwa krakowskiego, wszystkie chorągwie zorganizowały ten tydzień równocześnie. Praca polegała na zrobieniu jak największej przyjemności dzieciom przez organizowanie zabaw, wycieczek, przedstawień i innych imprez rozrywkowych. Połączony był z tym konkurs drużyn. W ciepłej porze roku starania idą w kierunku jak największego zdobywania zdrowia przez świeże powietrze i sporty. Do wszystkich poczyniła harcerstwa żeńskiego bardzo przychylnie odnosi się Kuratorium krakowskie. Niedawno została otwarta finansowana przez Kuratorium świetlica dla dzieci zaniedbanych ze szkół i dla dzieci ulicy. Obecnie są w pełnym toku przygotowania do akcji letniej. Ilość harcerzek szybko wzrasta. Według danych ze stycznia, żeńska chorągiew Kraków i województwo, liczyło około 5.575 harcerzek zorganizowanych w 181 drużynach, teraz jest harcerzek około 17.000, drużyn — 220.

Zjazd wybrał nowy zarząd wojewódzki:

Dr Putek Józef, min. Poczty i Telegr., został wybrany honorowym prezesem i następnie Zarząd Wykonawczy w osobach: Blak Józef z Myślenic — prezes, Rusin Jan z Wadowic — v-prezes, Tabor Jan z Miechowa — v-prezes, Rzeszut Mieczysław z Dąbrowy — I sekretarz, Palys Władysław z Krakowa — II sekretarz, Garnarczyk Jan z Myślenic — skarbnik.

Na Zjeździe zostało uchwalonych szereg rezolucyj.

III Zjazd delegatów kół S. L. z terenu województwa krakowskiego się wici do chłopów, którzy wskutek nieświadomości, obalamienia i pod presją tyranii wstąpili do t. zw. P. S. L., o przemysłenie swoich kroków i wyciągnięcie obiektywnych wniosków.

III Zjazd woj. del. kół S. L. wzywa kompetentne czynniki do natychmiastowego skontrolowania rozdziału koni z demobilu wojskowego i darów UNRRA.

„Żądany natychmiastowego ogłoszenia imiennego spisu, kto te konie otrzymał; uważamy, że konie nadeszły dla chłopów i chłopci je winni otrzymać.”

W związku z szalonym terrorem i rabowaniem majątku członków S. L. — III Zjazd woj. del. kół S. L. zwraca się do czynników rządowych z prośbą o uzbrojenie członków S. L. oraz o zwrócenie mienia zabranego chłopom, kosztem majątku odebranego bandom lub współpracującym z bandami albo z zasobów UNRRA.

Na uwagę zasługuje jeszcze przemówienie znanego partyzanta Podhala ob. Gancarczyka Romana, który wołał: „Awangardo wsi polskiej, o tym co się dziś na wsi polskiej dzieje, musi dowiedzieć się świat.”

Tyrania, jaka szaleje, nie ma precedensu w historii Polski — ludzie katowani przez Kainów, nie uginają się, lecz wołają: „umieramy za sprawę świętą — jedno życie sterroryzowane, daje życie tysiącom chłopów.”

Obecni na sali plakali.

Budujemy „Polskę dobrą, jak matki spojrznie”, a tyrania nam usiłuje grób zgotować. Przecistawimy się całej sile temu, całym swoim jestestwem. Polska musi być wolna od tyranii, Rząd Rzeczypospolitej musi nam dopomóc.

Zjazd wojewodów

WARSZAWA (PAP). W dniu 29 b.m. odbył się w Ministerstwie Administracji Publicznej zjazd wojewodów. Całodziennymi obradami, w których wzięli udział wszyscy wojewodowie, prezydenci m. st. Warszawy i Łodzi oraz delegaci Biura Prezydium Krajowej Rady Narodowej, Prezydium Rady Ministrów i Biura Kontroli Państwa — przewodniczył minister dr. Władysław Kiernik. W zagajeniu min. Kiernik podkreślił wagę i znaczenie zagadnień, stojących przed administracją w dzisiejszej dobie, których rozwiązanie ma zasadnicze znaczenie dla dalszego usprawnienia działalności władz administracyjnych.

W obradach zjazdu wzięli również udział w godzinach przedpołudniowych minister Informacji i Propagandy — Stefan Matuszewski, który omówił problem współpracy, względnie zespolenia urzędów informacji i propagandy z władzami administracyjnymi II instancji, a w szczególności z wojewodami jako przedstawicielami Rządu w terenie, powołanymi do koordynowania działania wszystkich władz na terenie województwa.

Nauczyciele-demokraci radzą w Warszawie

WARSZAWA (PAP). Dnia 31 maja br. w sali Miejskiej Rady Narodowej w Warszawie rozpoczęły się obrady I Ogólnopolskiego Zjazdu Kół Nauczycielskich Stronictwa Demokratycznego. Otworzył je w imieniu Komitetu Centralnego Stronictwa Demokratycznego dyrektor Wł. Lechowicz.

W imieniu Ministerstwa Oświaty przemówienie powitalne wygłosił wicemin. Władysław Bienkowski, podkreślając znaczenie aktywnego politycznie nauczyciela w życiu Polski demokratycznej. Następnie zabrał głos sekretarz generalny Str. Dem., wicemin. Sprawiedliwości, Leon Chajna, witając w serdecznych słowach zjazd imieniem władz centralnych Str. Dem.

Zbliżają się decydujące chwile — mówi wiceminister Chajna — które ułrwał system demokracji w ludowej Polsce. Jesteśmy świadkami na forum międzynarodowym zadań rewindykacyjnych w stosunku do naszych Ziemi Odzyskanych. Są siły, które chcą nam odebrać te ziemie. Polska bez ziem zachodnich — to Polska wykrojona, wykoszławiona ekonomicznie i politycznie. Pamiętać należy, że był państwowy Polskę założyli do posiadania tych ziem. Poruszając dezideraty nauczycielstwa — mowa stwierdza, że władze Stronictwa będą z wielką uwagą śledzić zapoczątkowany proces aktywizacji nauczyciela. Życzeniem owocnych obrad wicemin. Chajna zakończył swe krótkie przemówienie.

Wyciąć i zachować!

JAK BĘDZIEMY GŁOSOWAĆ W KRAKOWIE

Podział na obwody

Obwód 1. Biuro Komisji: ul. Wygoda 13.

Lokal głosowania: ul. Sienna 11/13
(Floriańska — nieparz. 3—15 i parz. 2—10; Jagiellońska — parz. 2/4, 6/6a; św. Jana — nieparz. 1—5 i parz. 2—6; św. Krzyża — parz. 4—14; Mikołajska — nieparz. 3—5 i parz. 2—18; Plac Mariacki; Plac Szczepański — Plac Szczepański 8—9; Rynek Główny — nieparz. i parz. 1—3 i 32—47; Rynek Mały; Sienna — parz. wszystkie; Sławkowska — nieparz. 1—3 i parz. 4, 6; Szczepańska; Szewska — nieparz. 1—9; Szpitalna — nieparz. 3—9 i parz. 2—12; św. Tomasza — nieparz. 1—33).

Obwód 2. Biuro Komisji: ul. Wygoda 13.

Lokal głosowania: ul. św. Krzyża 21
(Floriańska — nieparz. 19—55 i parz. 14—26; św. Jana — nieparz. 7—11; św. Krzyża — nieparz. wszystkie i parz. 16—18; św. Marka — nieparz. 21—37 i parz. 20—34; Mikołajska — nieparz. 7—21 i parz. 20—32; Na Grodku; Pijarska — 19/21; Plac św. Ducha; Szpitalna — nieparz. 15, 17 i parz. 18—40; św. Tomasza — nieparz. 35—43 i parz. 18—32).

Obwód 3. Biuro Komisji: ul. Wygoda 13.

Lokal głosowania: ul. Kopernika 1
(Kopernika — nieparz. 1—11 i parz. 2—20; Lubicz — nieparz. 3—9; Pańska; Potockiego Andrzeja — nieparz. i parz. 1—13; Radziwiłłowska; Zamenhofa dra Ludwika; Zyblikiewicza — parz. wszystkie).

Obwód 4. Biuro Komisji: ul. Wygoda 13.

Lokal głosowania: ul. Krowoderska 14
(Asnyka — nieparz. wszystkie; Basztowa — nieparz. i parz. 1—9; Biskupia — nieparz. wszystkie; Fenna Sereno; Floriańska — parz. 28—44; św. Jana — nieparz. 13—19 i parz. 10—30; Krowoderska — parz. 4—8; św. Marka — nieparz. 5—13 i parz. 6—18; Pijarska — nieparz. 1—17 i parz. wszystkie; Plac Szczepański — nieparz. i parz. 5, 6, 7; Reformacka; Sławkowska — nieparz. 5—25 i parz. 10—32; św. Tomasza — parz. 2—14).

Obwód 5. Biuro Komisji: ul. Wygoda 13.

Lokal głosowania: ul. 1 Maja (Dunajewskiego) 6
(Asnyka — parz. wszystkie; Batorego — parz. wszystkie; Garbarska; Jagiellońska — nieparz. 3, 5; Karmelicka — nieparz. 1—35; Łobzowska — nieparz. 3—9 i parz. 2—18; 1 Maja (Dunajewskiego); Plac Szczepański — nieparz. i parz. 1, 2, 3, 4; Szewska — nieparz. 15—27).

CENY OGŁOSZEŃ OBOWIAZUJĄCE W „ECHO KRAKOWA”: W tekście (układ 4-szpaltowy (na 1 mm w jednej szpalcie (szer szpalty 68 mm) 40.— zł. Za tekstem (układ 8-szpaltowy na 1 mm w jednej szpalcie (szer szpalty 34 mm) 10.— zł.

Zjazd polski w Brukseli

(b) WARSZAWA (PAP). 28 i 29 maja odbył się w Brukseli wielki zjazd wychodźstwa polskiego w Belgii pod protektorem ministra Spaaka i charge d'affaires R. P., inż. Bartola. Minister Spaak zasiadł w prezydium zjazdu obok inż. Bartola, attache wojskowego, płk. Naszkowskiego, posła Juliana Andrzejewskiego, konsulów R. P. w Belgii i przedstawicieli wychodźstwa. Wychodźstwo reprezentowane było przez przeszło 200 delegatów. Minister Spaak oświadczył, że obejmuje protektorat nad zjazdem, by wyrazić wdzięczność napadu belgijskiego dla Polski. „Polska, która najwięcej ucierpiała w wojnie, wykazała też najwięcej i bohaterstwa. Moja obecność na zjeździe Polaków — oświadczył minister — jest świadectwem uznania Belgii dla bohaterstwa żołnierzy polskich, którzy na wszystkich frontach bili Niemców, walcząc o wolność swej Ojczyzny i całego świata”. Minister Spaak wyraził uznanie dla Polaków pracujących w Belgii, a zwłaszcza dla górników polskich, którzy swą pracą przyczyniają się do szybkiej odbudowy gospodarki belgijskiej. Na zakończenie swego przemówienia wyraził nadzieję, że Polacy w Belgii, zjednoczeni i zwiarc, pracować będą dla dobra swej Ojczyzny i przybranej drugiej ojczyzny — Belgii. Przemówienie ministra Spaaka przyjęte zostało owacyjnie i doprowadziło do manifestacji przyjaźni polsko-belgijskiej.

Charge d'affaires Bartol podkreślił radosny fakt wierności wychodźstwa i jego nierozwalnego związku z Macierzą oraz wdzięczność Polaków dla Belgii.

Pułkownik Naszkowski omówił historię i charakter odrodzonego Wojska Polskiego, poczem poseł Andrzejewski scharakteryzował dzisiejszą sytuację polityczną. Po kilku innych przemówieniach zakończyła się oficjalna część zjazdu.

Zjazd geograficzny we Wrocławiu

WARSZAWA (PAP). W dniach 9—10 czerwca br. odbędzie się we Wrocławiu pod protektorem ministra Oświaty pierwszy ogólnopolski zjazd geograficzny.

Zjazd zostanie otwarty dnia 9. VI, po czym odbędą się wykłady, dotyczące zagadnień geograficznych Śląska. W dniu 10. IV. odbywać się będą obrady w sekcjach: naukowej, terminologicznej i dydaktycznej oraz Walne Zebranie Polskiego Towarzystwa Geograficznego.

W dniach 11 i 12 uczestnicy zjazdu udadzą się na wycieczkę naukową do Wałbrzycha i w Karonosze. Zjazd, który zyskał poparcie Min.

Na sali było wielu przedstawicieli belgijskiego radia, prasy i filmu.

Wybrano Radę Narodową Polaków w Belgii, w skład której weszło 30 delegatów organizacji i okręgów. Przewodniczącym został ob. Gierek, sekretarzem generalnym ob. Janiak — obaj górnicy.

Zjazd uchwalił rezolucję, w której wyraża entuzjazm i dumę z gigantycznych osiągnięć Rządu Jedności Narodowej. Pragniemy — głosi rezolucja — by historyczne zdobycze Rządu Ludowego w Polsce, jak reforma rolna i unarodowienie przemysłu, zatwierdzone zostały na drodze konstytucyjnej.

Solidaryzujemy się z polityką Rządu, która dzięki przyjaźni i współpracy z wielkim naszym sojusznikiem Związkiem Radzieckim zapewniła nam wspaniałe piastowskie granice zachodnie. Pragniemy, aby przedstawicielstwo ludowe w Polsce nie było skrepowane przez żadne inne ciało ustawodawcze i dlatego wypowiadamy się za jednoizbowością parlamentu.

Następnie rezolucja potępia wszelkie objawy rozbijania jedności ruchu ludowego i jednolitego frontu demokracji w Polsce w momencie, kiedy konieczne jest zespolenie wszystkich sił w kraju. Zebrani potępiają również jak najostrejsze elementy, które nie wahają się wchodzić w przymierze z faszystowskim podziemiem terrorystycznym przeciw Rządowi Demokratycznemu w Polsce.

Z kolei zebrani wyrażają podziw dla osiągnięć demokracji na polu oświaty, kultury i administracji w Kraju oraz dla wspaniałego niezwykłego demokratycznego Wojska Polskiego. Rezolucja kończy się słowami: „Niech żyje wolna, niepodległa i demokratyczna Polska, Polska robotników, chłopów i inteligencji pracującej! Niech żyje Rząd Jedności Narodowej!”

Oświaty oraz Min. Ziem Odzyskanych, będzie miał niewątpliwie wielkie znaczenie naukowe i propagandowe, a jednocześnie pozwoli na załatwienie ważnych spraw organizacyjnych, terminologicznych i dydaktycznych, związanych z realizowaniem reformy szkolnej.

„Dzień spółdzielczości”

WARSZAWA (PAP). W Warszawie odbyło się dnia 31 maja br. zebranie organizacyjne „Dnia Spółdzielczości”, w którym wzięli udział przedstawiciele: Centrali Spółdzielczych, Centralnego Komitetu Związków Zawodowych, Zw. Samopomocy Chłopskiej, partii politycznych, Ligi Kobiet i organizacji młodzieżowych. Termin „Dnia Spółdzielczości” wyznaczono na 29 września br., który równocześnie zbiega się z jubileuszem 35-lecia „Spółem”.

„Dzień Spółdzielczości” odbędzie się w roku bieżącym pod hasłem „Spółdzielczość realizuje demokrację gospodarczą” i poprzedzony będzie wielką akcją umasowienia ruchu.

Powołano Centralny Komitet „Dnia Spółdzielczości”. Do prezydium Komitetu weszli: przewodniczący wicemin. Daniel Kuszewski, wiceprzew. poseł J. Zerkowski i dyr. A. Rozwadowski. Członkowie: poseł S. Dominko, dyr. Jędrzejewski, dyr. Szubert i sekretarz dr. Marjański. Powołano komisje: jubileuszową, propagandową, prasową, młodzieżową, szkolną, wojskową i finansową.

„Dzień Spółdzielczości” będzie obchodzony równocześnie w całym kraju.

W kilku zdaniach

Nowoczesną broń i najnowsze wynalazki w dziedzinie uzbrojenia otrzyma Wojsko Polskie z ZSRR.

Churchill wystąpił przeciwko zachodnim granicom Polski w Izbie Gmin.

Komuniści tworzą nowy rząd Czechosłowacji. Zatańc francusko-sjamski znajdzie się na obradach O. N. Z.

Rokowania anglo-egipskie zostały zerwane.

Wolne posady

PRZYJMĘ chłopca do sklepu. P-a „Nektar”, Kraków, Stradom 27.

KUCHARKE do samodzielnego prowadzenia domu zaraz przyjmę. Gajewski, Kraków, Starowiślna 26.

FRYZJERKĘ zdolną przyjmę. Fryzjer, Kraków, Kalwaryjska nr. 7.

Posad poszukują

CHEŁPIEC zdolny, inteligentny, poszukuje praktyki w radio-mechanice. Wiadomość: Kraków, Dietla 36/47.

ZNAM buchalterię i maszynopismo, z 8-letnią praktyką biurową, poszukuję pracy. Zgłoszenia: Kraków, Berka Józefowicza 9, m. 11.

Kupno

KUPIĘ zaraz piec do centralnego ogrzewania, o powierzchni ogrzewalnej od 10 do 15 m². Kraków, Wielopole 15, m. 3.

MEBLE UŻYWANE kupuję: Hala Meblowa, Kraków, Grodzka 59, i piętro.

KUPIĘ pokój kombinowany, sygnalizację nowoczesną. Kraków, Starowiślna 12, m. 21.

Sprzedaz

MOTOCYKL DKW w dobrym stanie sprzedam. Kraków, Piłsudskiego 4. 276

DODATKI krawieckie komplety poleca Roman Nowakowski, Kraków, Stradomska 7, tel. 583-77.

SZAFĘ trójdzielną, BIURKO gabinetowe (orzecz kaukaski) sprzedam „Dom Pianin”, Kraków, Rynek Główny 13.

MASZYNĘ „Singer”, krytą, sprzedam. Kraków, Kielecka 30, m. 4 (przecznica Mogińskiej).

Zguby-kradzieże

ZGUBIONO prawo jazdy, wydane w Krakowie, na nazwisko: Gworek Władysław, Dwory. 277

Towarzyskie

PRAGNĘ poznać z braku znajomości miłą, zgrabną, towarzyską, wycieczek, lat około 20. Zgłoszenia: Echo Krakowa, pod „Student”. 281

36-LETNIA panna z W. S. H. przystojna, energiczna, pragnie pomóc w pracy pionierskiej na Ziemiach Odzyskanych panu, tych samych walorów. Małżeństwo niewykluczone. Zgłoszenia: „Echo Krakowa” dla „Pionierki”. 278

32-LETNIA wysoka, o ciemnych oczach, smutna szatynka, szuka męża bardzo wysokiego, który jej pomoże. Poważne zgłoszenia, tylko z prowincji, kierować proszę: „Echo Krakowa” nr. „280”. 278

KAWALER, lat 24, przystojny, na stanowisku, z braku znajomości szuka tą drogą Panią przystojną, o podobnych walorach. Fotografa mile widziana. Zgłoszenia: „Echo Krakowa” Nr. „274”. 278

KAWALER na stanowisku, bez nałogów, z wyższym wykształceniem, posłubi pannę, ładnie zbudowaną, niezależną materialnie, do lat 30. Oferty: „Echo Krakowa”, Kraków, Nr. 267”. 278

Poszukiwanie się wzajemne

NAMYSŁOWSKIEGO Kazimierza i Piłca Tadeusza, absolwentów polonistyki z r. 1939, proszę o podanie swoich adresów. Złęba Tadeusz, Kraków, Al. 3-go Maja 5. 278

Różne

NA DRUTACH WSZELKIE ROBOTY wykonuje starannie, szybko, po cenach przystępnych Aleja Krasieńskiego 24a/2. 843

RADIOAPARATY naprawia szybko, solidnie i tanio: „TECHNIKA”, Kraków, Jasna 10. 278

GLÓWNY SKŁAD ŻELAZA

CENTRALI ŻELAZA I STALI

KRAKÓW, KOPERNIKA 6. — TEL. 544-12, 13

skrót telegraficzny: „ŻELAZO” Kraków

zaopatruje we wszelkie wyroby hutnicze przemysł miejscowy i prywatny, rzemiosło, oraz inne sektory gospodarcze.

Główny Skład Żelaza zawiadamia wszystkie instytucje, zamawiające wyroby hutnicze w mniejszych ilościach (t. j. poniżej 1 wagonu) o niecelowości zwracania się w sprawie tego rodzaju zamówień do Centrali w Katowicach. Centrala bowiem wykonywuje bezpośrednio tylko większe zamówienia, niema natomiast możliwości — ze względu na program walcowania hut — wykonywania mniejszych zleceń przemysłu i rzemiosła.

Niżej podajemy adresy naszych Głównych Składów Żelaza: Gdańsk — Wrzeszcz, Al. Grunwaldzka 229-237, Szczecin I, Śląska 41, Olsztyn, Kopernika 9, Bydgoszcz, Leona XIII Nr 12, Poznań, Kantaka 1, Łódź, Piotrkowska 102, Kraków, Kopernika 6, Katowice, Kochanowskiego 4, Opole, Lipowa 19, Gliwice, Wincentego Pola 1, Wrocław, Mościężna 1, Wałbrzych, Chrobrego 51, Kalisz, Górnośląska 56, Bytom, Janty 34, Warszawa, Al. Na Rkarpie 21.

UKŁAD TABELARYCZNY O 50% DROŻEJ. — DROBNE OGŁOSZENIA: Za słowo 7.— zł. Poszukiwania pracy i poszukiwania rodzin za słowo 3.— zł. Pierwsze słowo i słowa tłustym drukiem liczy się podwójnie. Najmniej liczy się za 10 słów.

Redaktor Naczelny: Tadeusz Hołuj. — Wydaje K. W. PPR Kraków. — Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Wielopole 1. IV piętro. — Tel. 546-34. — Redaktor Naczelny przyjmuje codziennie od godz. 15—17. — Drukarnia Nr. 1 pod Zarządem Państwowym, Kraków, Wielopole 1. Tel. 553-06.

M—08117